Dziś kolejny fragment powieści „W cieniu papierówki" \16–17

ŚRODA |29|12|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3 młodości

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 981 NR 281 (20 699)

60 lat jak jeden dzień \8

Fot. arch. prywatne.

CZY SMOG BĘDZIE MNIEJ DUSIŁ? \3

ZŁODZIEJE IDĄ ZA NOWYM ROKIEM \7

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA A ŻOŁĄDEK CIERPI \12-13

SPORT CODZIENNIE \22-24

9 770137 912132 52

eprasa.pl 95359e3129

Niedługo to robot dowiezie nam zakupy

Już wkrótce na polskim rynku dostaw pojawią się roboty dowożące jedzenie i zakupy pod nasze drzwi. Jeszcze nie mieszkań, ale domów już tak.

Pomysł na wykorzystanie tego typu urządzeń do dostarczania zakupów, poczty czy pizzy, poruszających się po chodnikach i ścieżkach rowerowych, powstał jeszcze przed wybuchem pandemii, ale to właśnie w jej wyniku innowacja nabrała rozpędu. Niektórzy zagraniczni gracze, na przykład w Stanach Zjednoczonych, mają już po tysiąc takich kurierów. – Roboty do dostarczania jedzenia to naprawdę bliska przyszłość – uważa Sergiusz Lebedyn, założyciel DeliveryCouple. Jego firma jako pierwsza rozwija tego typu technologię w Polsce.

Pandemia COVID-19 pchnęła branżę gastronomiczną o lata naprzód. Restauracje i bary, które przez kilka miesięcy pozostawały zamknięte, musiały inwestować w usługi na wynos. Zaczęły więc szukać nowoczesnych rozwiązań, by zwiększyć wygodę i bezpieczeństwo swoich klientów, a tym samym wpłynąć na rentowność prowadzonego biznesu. To m.in. dedykowane ich usługom i ofercie aplikacje na smartfony oraz korzystanie z systemów dostaw do klienta, oferowanych przez firmy kurierskie.

Pomysł na roboty w tej branży to w Polsce nowość. Sergiusz Lebedyn uważa jednak, że w ciągu dwóch–trzech lat w każdym większym polskim mieście pojawią się tego typu roboty dostarczające jedzenie i zakupy. Będą to robić na krótszych niż kurierzy odcinkach. Ostatnia mila, czyli dostarczenie paczki do rąk klienta, to znany problem branży logistycznej, a w gastronomii na dodatek jest on silnie związany z czasem dostawy. Restaurator nie zawsze ma pod ręką wolnego kuriera. Takie maszyny to pożądane rozwiązanie również z kilku innych powodów.

fot. newseria.pl

– Robot niestety nie wejdzie na klatki i nie zapuka do drzwi – mówi Sergiusz Lebedyn.

– Jeśli mówimy o zaletach robotów do dostarczania jedzenia, jest to przede wszystkim cena. Roboty zagospodarują rynek dostaw poniżej 3 kilometrów, więc z jednej strony będzie taniej, z drugiej będzie to bardziej przewidywalne i skalowalne – wyjaśnia założyciel DeliveryCouple.

To rozwiązanie sprawdzi się przykładowo w dniach czy godzinach, kiedy zamówień jest najwięcej. Przykładowo na ulubioną pizzę w piątek wieczór czekamy zazwyczaj dłużej niż w pozostałe dni robocze.

– Jednym z powodów, dlaczego tak się dzieje, jest brak kurierów i kierowców. Robotów można zaangażować tyle, ile trzeba w danym momencie – mówi Sergiusz Lebedyn. – Robot niestety, nie wejdzie na klatki i nie zapuka do drzwi. Będzie w stanie podjechać pod blok i trzeba będzie zejść po odbiór jedzenia.

Szef start–upu podkreśla, że maszyny nie zastąpią kierowców i kurierów. Zagospodarują bowiem krótsze odcinki dostaw. Do tego dochodzi ugruntowany przez właścicieli styl prowadzenia sklepu, baru czy restauracji, w którym zastosowanie robotów będzie niepraktyczne. Poza tym, niektóre sklepy i lokale działają w miejscach, gdzie robot nie jest w stanie podjechać pod same drzwi, zatem trudno będzie szybko i sprawnie załadować do niego jedzenie czy zakupy. – Wtedy oczywiście kierowca jest bardziej osobą odpowiednią do tego typu zadania – zaznacza założyciel DeliveryCouple.

W Lublinie, gdzie powstała i funkcjonuje jego firma, rozwiązanie jest obecnie testowane. Dwa roboty wykonują zlecone dostawy na razie pod opieką operatora, w przyszłości mają pracować prawie zupełnie autonomicznie.

Jeśli chodzi o stosowanie tej technologii w praktyce, nie wszystko jest jednak do końca sprecyzowane. Jak zauważa Lebedyn, w polskim prawodawstwie brakuje szczegółowych regulacji. Spodziewa się jednak ich powstania w ciągu najbliższych kilku lat. Podobnie było, gdy w miastach masowo zaczęły się pojawiać elektryczne hulajnogi.

– Przede wszystkim rząd musi w ogóle się dowiedzieć, że istnieje taka technologia jak roboty do dostarczania jedzenia, które mogą poruszać się po chodnikach i drogach rowerowych – podpowiada ekspert. – Obecnie takie roboty podlegają pod prawo, które dotyczy autonomicznych pojazdów testowanych na drogach publicznych. Już teraz rozmawiamy z władzami miast i badamy temat, jak można dostosować to na poziomie lokalnym.

Roboty powinny poruszać się po chodnikach nie szybciej niż piesi, a więc ok. 8 km na godzinę. Po ścieżkach rowerowych mogłyby jechać znacznie szybciej, w granicy 18 km na godz. (obecna dozwolona prędkość dla rowerów i hulajnóg, w tym jednośladów elektrycznych, na takiej ścieżce wynosi 20 km na godz.).

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Żmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 95359e3129

Czy smog będzie mniej dusił?

Ruszyły konsultacje społeczne w sprawie uchwał antysmogowych. Mieszkańcy regionu mogą zapoznać się z treścią projektów uchwał, które w celu poprawy jakości powietrza finalnie mają ograniczyć palenie w piecu drewnem i węglem.

KAROL GROSZ
K.GROSZ@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Do 21 stycznia 2022 roku każdy mieszkaniec regionu może zgłosić swoje uwagi i wnioski odnośnie projektów uchwał w prawie wprowadzenia na terenie województwa warmińsko-mazurskiego ograniczeń lub zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw stałych. W skrócie chodzi tu o tzw. „uchwały antysmogowe", które będą procedowane w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego już w lutym przyszłego roku.

W Polsce sukcesywnie są zaostrzane przepisy dotyczące ogrzewania domów i mieszkań. Jako pierwszy uchwałę antysmogową przyjął Sejmik Województwa Małopolskiego już na początku 2016 roku, a definitywny zakaz palenia węglem i drewnem w Krakowie obowiązuje od września 2019 roku.

Kolejne województwa coraz bardziej zaostrzały przepisy, odpowiednio je dopasowując do liczby mieszkańców, gęstości zaludnienia i stopnia zanieczyszczenia powietrza. W tej chwili tylko dwa województwa nie przyjęły żadnych uchwał antysmogowych — podlaskie i warmińsko-mazurskie

— Jesteśmy jednym z dwóch województw, które nie mają uchwały antysmogowej, więc myślę, że już czas najwyższy takie regulacje wprowadzić. To, że w naszym regionie jest dość czyste powietrze w skali kraju, to nie oznacza, że sytuacja w regionie jest idealna, bo są dni, gdzie wskaźniki są tragiczne — mówi przewodnicząca sejmiku Bernadeta Hordejuk. — Wszystkim nam zależy, żebyśmy żyli w czystym środowisku. Powinniśmy walczyć o środowisko dla przyszłych pokoleń, które będą dłużej chodzić po tym świecie niż my — podsumowuje.

Projekty dwóch ustaw antysmogowych zostały przedstawione do konsultacji społecznych. Zapoznać się z nim można na oficjalnej stronie Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. Urzędnicy zaproponowali dwa osobne projekty uchwał, jeden odnoszący się do miast, drugi do wsi. Każdy mieszkaniec regionu, niezależnie od zamieszkania, może się z nimi zapoznać i zgłosić ewentualne uwagi lub wnioski.

Rozdział na dwie strefy jest spowodowany dostępem do różnych źródeł ogrzewania budynków, takich jak sieć ciepłownicza i gaz. Dwa projekty uchwał są również zdeterminowane zamożnością mieszkańców, którzy nie zawsze są w stanie sobie pozwolić na wymianę pieców.

Nakaz wymiany pieców nie będzie natychmiastowy. Właściciele domów używających pieców na paliwa stałe będą mieli kilka lat na rozłożenie inwestycji w czasie. Obecnie każdy odbiorca indywidualny może skorzystać ze specjalnych programów, które umożliwiają wysokie dofinansowanie na wymianę starego, wysokoemisyjnego pieca na paliwo stałe.

— Przeanalizowaliśmy lata 2014-2019 pod względem zanieczyszczenia powietrza i jego wpływu na zdrowie ludzi i środowisko. Niestety, często obserwujemy przekroczenia substancji szkodliwych, co zależy od pór roku, intensywności zimy oraz miejsc, w których były wykonywane pomiary. Te zanieczyszczenia pochodzą głównie z opalania paliwami stałymi. Dysponujemy danymi odnośnie wpływu tych substancji na zdrowie człowieka. Można stwierdzić, że zanieczyszczone powietrze to „cichy zabójca" — zwracała uwagę w maju radna wojewódzka Jolanta Piotrowska w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

Obecnie woj. warmińsko-mazurskie jest jednym z dwóch w Polsce,

Fot. pixabay

które nie posiada żadnych regulacji antysmogowych. Z wypowiedzi specjalistów z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Polskim Radia Białystok wynika, że póki co sąsiednie województwo nie planuje jeszcze wprowadzać uchwały antysmogowej.

Uchwała wymusza zamianę pieców wysokoemisyjnych na te bardziej ekologiczne. Palenie w piecach drewnem i węglem zostanie czasowo ograniczone na rzecz paliwa gazowego, gazu płynnego i lekkiego oleju opałowego, czyli paliw bardziej ekologicznych.

— W końcu! — komentuje Karol Okuniewicz z lokalnych struktur Zielonych — Dokumenty unijne, do których te ustawy się odwołują, opracowano w 2005. Ich praktyczna implementacja była realizowana priorytetowo w niektórych krajach UE już w latach 2008-2011, mimo że dokument narzucający te zmiany, tzw. dyrektywa Ecodesign, obowiązuje od 01.01.2020 r. Dostosowujemy nasze standardy dwa lata po terminie, a zapóźnienie w kwestii ochrony środowiska — i powiedzmy to sobie szczerze – w kwestii ochrony zdrowia i życia mieszkańców, ma szansę jeszcze się pogłębić. Wszystko dlatego, że realizacja najważniejszego postanowienia w tych dokumentach, czyli podwyższenia wymagań środowiskowych dla instalacji grzewczych przypada na 2030 r. dla miast i nawet 2035 r. dla wsi.

Poprosiliśmy o komentarz eksperta z Polskiego Alarmu Smogowego, organizacji, która zajmuje się wykrywaniem zanieczyszczeń powietrza i promowaniem działań nastawionych na ekologię.

— Podstawową korzyścią z wprowadzenia uchwał antysmogowych jest poprawa jakości powietrza w regionie. Jeśli uda się wymienić najgorsze kotły do 2027 roku w miastach i 2029 na wsiach, to wtedy znacznie poprawi się jakość powietrza — komentuje Piotr Siergiej z Polskiego Alarmu Smogowego — W Polsce około 50% smogu pochodzi z tzw. kopciuchów, czyli kotłów na paliwo wysokoemisyjne. W okresie zimowym na Warmii i Mazurach ten odsetek rośnie do ponad 90%, bo odsetek przemysłu i samochodów na drogach w porównaniu z resztą kraju jest dość niski. Szacuje się, że około 45 tys. Polek i Polaków rocznie umiera na choroby spowodowane złą jakością powietrza. Są to głównie choroby płuc i serca, związane z ich niewydolnością. Wprowadzenie odpowiednich regulacji antysmogowych może to zmienić.

I dodaje: – W uchwałach antysmogowych na Warmii i Mazurach upatruję również bardzo ciekawą formę biznesu. Obecnie sezon turystyczny w tym regionie Polski trwa tylko latem. Jeśli jakość powietrza byłaby tu krystalicznie czysta, to województwo mogłoby się reklamować jako miejsce, w którym można oddychać pełną piersią. Myślę, że turyści z regionów o gorszej jakości powietrza, jak na przykład Śląsk, mogliby chętnie korzystać z takiej formy rekreacji.

eprasa.pl 95359e3129

Rok 2022 w rachunkach. Co i ile będzie kosztowało?

Inflacja rośnie, osiągnęła już 8 proc., a przed nami kolejne podwyżki. Zauważa je również Marcin Kotowski, adwokat z Olsztyna, który pokazał nam swój rachunek za gaz. Wzrósł już prawie dwukrotnie. Co może przynieść nam kolejny rok, skoro ten już dał nam popalić?

Drożyzna daje nam się we znaki. I często zaskakuje. Przekonał się o tym Marcin Kotowski, adwokat z Olsztyna, który w prezencie na święta dostał gigantyczną podwyżkę opłat za gaz. A przecież ceny mają iść w górę dopiero od stycznia. Skąd więc taki skok cenowy?

Pan Marcin prowadzi swoją kancelarię w lokalu o powierzchni użytkowej 85 m2, znajdującym się w jednej z olsztyńskich kamienic. W 2020 roku za okres rozliczeniowy od 20 października do 19 grudnia otrzymał do zapłaty rachunek w wysokości 1 335,48 zł. Za podobny okres rozliczeniowy w 2021 roku (27 października do 21 grudnia) dostał fakturę na 3 447,90 zł, czyli o 160 proc. wyższą niż w roku minionym.

— Takich podwyżek się nie spodziewałem i były one dla mnie zaskoczeniem. Co gorsza, od nowego roku ceny gazu mają wzrosnąć jeszcze bardziej. Będzie to istotne obciążenie dla odbiorców indywidualnych oraz przedsiębiorców ogrzewających swoje lokale gazem i spowoduje to dalszy wzrost inflacji — komentuje dla „Gazety Olsztyńskiej.

Marcin Kotowski swój rachunek pokazał w mediach społecznościowych. — Ktoś powiedział, że w tym roku mieliśmy wysoką inflację. Drożyzna dopiero nadchodzi — napisał na Twitterze. Nie jest zresztą jedynym, który dzieli się tzw. rachunkami grozy.

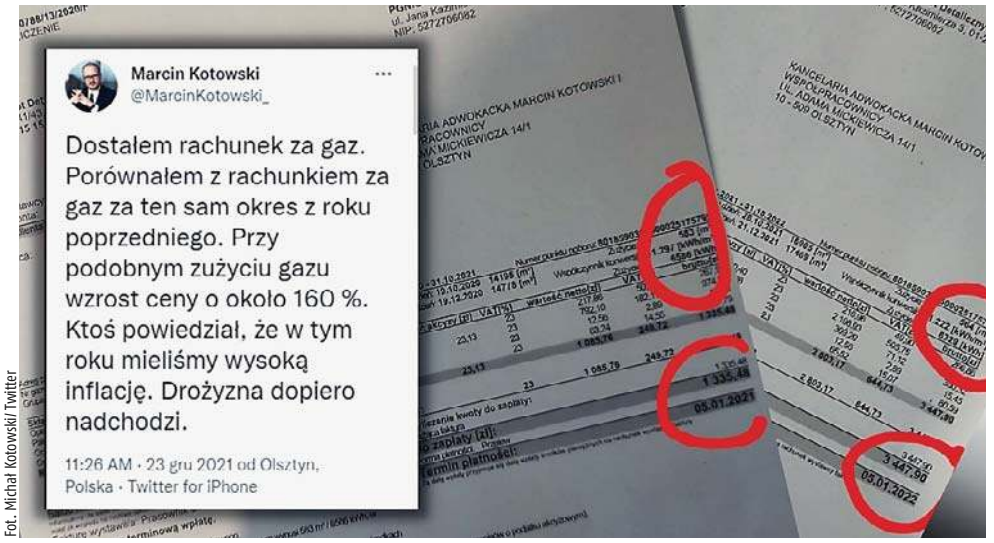

Fot. Michał Kotowski/ Twitter

DLACZEGO WIĘCEJ ZAPŁACIMY?

Cena gazu rzeczywiście od 1 stycznia mocno pójdzie w górę – o ponad połowę. Możemy więc z obawą wyczekiwać rachunków. Ile więcej zapłacimy? Wszystko zależy od tego, ile gazu zużywamy. Jeśli gaz wykorzystywany jest tylko do gotowania na kuchence, podwyżka miesięczna wyniesie 9 zł netto, a więc 108 zł netto rocznie. Jeśli gaz służy do gotowania i podgrzewania wody, podwyżka wyniesie 56 zł netto miesięcznie, czyli średnio 672 zł netto rocznie. Duże obciążenie czeka osoby, które gaz wykorzystują także do ogrzewania: w takim przypadku rachunek wzrośnie o 174 zł miesięcznie, a więc 2088 zł rocznie. Do tych kwot należy doliczyć podatek VAT.

Te podwyżki przekładają się nie tylko na koszty prowadzenia domu, ale również przedsiębiorstw. Znajdzie to odzwierciedlenie w rosnących cenach usług. Nie tylko możemy zapłacić więcej za poradę prawną, ale również za nocleg w hotelu czy wizytę u fryzjera.

— W zeszłym roku podniosłam ceny swoich usług o 5 zł, bo dezynfekuję stanowisko pracy po każdym kliencie. Lokal ogrzewam gazem i już słono płacę. Gdy zdrożeje gaz, to chyba pójdę z torbami. Tym bardziej, że prowadzę jednoosobowy zakład fryzjerski — zauważa pani Katarzyna, fryzjerka z olsztyńskiego Zatorza. — Czy będę zmuszona znowu podnieść ceny? Klienci i tak już narzekają, że więcej wydają, bo wszystko drożeje. Żartują i żałują, że nie mogą ostrzyc się na zapas.

Ceny prądu będą też miały znaczenie w 2022 roku. Po zatwierdzeniu nowych taryf odbiorcy w grupie G11 zapłacą za energię ok. 17 zł miesięcznie więcej (o 37 proc.). Do tej kwoty należy jeszcze doliczyć VAT. Wzrosną też stawki dystrybucji, więc do rachunku będzie trzeba dołożyć jeszcze od 3,70 zł do 4,50 zł netto miesięcznie.

RZĄDOWA POMOC

Rząd wprowadza tarczę inflacyjną. To duży pakiet obniżek — akcyzy na paliwo, podatku VAT na gaz i energię elektryczną oraz dodatek osłonowy dla 5 mln gospodarstw domowych. Ale większość obniżek podatków będzie jednak dotyczyć tylko okresu od stycznia do marca. Czy tarcza zostanie przedłużona? Tego nie wiadomo.

DROGO, CORAZ DROŻEJ?

Wysoka inflacja dyktuje warunki. Jak podaje GUS, ceny towarów i usług w listopadzie 2021 roku wzrosły rok do roku o 7,8 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem o 1 proc. W grudniu inflacja przekroczyła 8 proc. Więcej płacimy za wszystko. Za olej o prawie 84 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Ceny za kostkę masła przekroczyły natomiast 7-8 zł, a kilka tygodni temu kosztowała jeszcze ok. 5 zł. I trudno liczyć, że przyszły rok przyniesie znaczące spadki. Być może od 1 lutego wejdzie w życie zerowy VAT na żywność, na co nieformalnie wydała zgodę Komisja Europejska. Ale niezbędne jest formalne przyzwolenie. Chodzi o produkty, które obecnie mają 5-proc. stawkę VAT, czyli o owoce, warzywa, mięso i nabiał.

Problem nie tylko w Polsce

Inflacja i wzrost cen dotknęły całą Europę i świat. Powodami tego są m.in. wzrosty cen uprawnień do emisji CO2, drożejące surowce energetyczne i tegoroczna niższa produkcja energii ze źródeł odnawialnych, a także zwiększony popyt.

Inflacja to globalny problem. Na przykład w USA w listopadzie inflacja wyniosła aż 7,9 proc. Z kolei w Holandii ceny paliw wzrosły o 25 proc., gazu o 50%, a prądu aż o prawie 75 proc. W Polsce w ramach walki z drożyzną i przyjętej na początku grudnia tarczy antyinflacyjnej rząd zniósł między innymi akcyzę na energię elektryczną sprzedawaną gospodarstwom domowym i obniżył stawkę VAT na energię z 23 na 5. proc i obniżył akcyzę na paliwa.

KTO PIJE I PALI, TEN DOŁOŻY

Alkohol i papierosy też będą droższe niż obecnie za sprawą podniesienia stawek akcyzy. W 2022 roku ta wzrośnie o 10 proc. Z kolei w kolejnych latach, aż do 2027 roku, stawka będzie rosła o kolejne 5 proc. Wódka zdrożeje średnio ok. 1,5 zł na półlitrowej butelce. Wino ok. 16 groszy, a piwo ok. 6 groszy. Minimalna stawka akcyzy na papierosy wzrośnie z klei z obecnych 100 proc. do 105 proc. całkowitej kwoty akcyzy, naliczonej od ceny równej średniej ważonej detalicznej cenie sprzedaży papierosów. Za paczkę zapłacimy średnio więcej o ok. 30 groszy.

eprasa.pl 95359e3129

PAPIER TOALETOWY W CENIE

Zdrożeć może nawet papier toaletowy, o który tak walczyliśmy na początku pandemii. Bił kilkusetprocentowe rekordy sprzedaży, walcząc o palmę pierwszeństwa z makaronem, ryżem i mąką. Cena rolki może podskoczyć nawet o 20 proc. W górę mogą pójść też ceny chusteczek do nosa i ręczników kuchennych. Dlaczego? Drożeją surowce i oczywiście energia.

KIEROWCOM WIATR W OCZY

W górę idą też ceny elektroniki, za co odpowiada produkcja chipów, których na rynku jest najmniej od lat. Bardzo odczuwa to branża motoryzacyjna. Na nowe auto z salonu z tego powodu trzeba czekać nawet pół roku. Specjaliści przewidują, że nowe samochody w 2022 roku mogą zdrożeć średnio nawet o 15–20 proc. Ale w szalonym tempie drożeją także auta z drugiej ręki. W przypadku najmłodszych pojazdów używanych ceny potrafią sięgać tych salonowych. Skoro o nowe auto dziś trudno, to ludzie bardziej doceniają te, które już mają. Samochody używane rzadziej trafiają na rynek, a gdy już się na nim pojawią, są znacznie droższe.

NOGA Z GAZU!

W nowym roku w życie wchodzi też nowy taryfikator mandatów i punktów karnych. Ponieważ wzrośnie również pensja minimalna, z 2800 zł do 3100 zł, to wzrośnie też kara za brak OC, która jest od niej uzależniona. Maksymalna wyniesie 6200 zł. Więcej możemy zapłacić u diagnostów, którzy za badanie techniczne od lat biorą 99 zł. Jeśli ich postulaty zostaną uwzględnione, wizyta wzrośnie do 184 zł. Droższe będą też o 40 proc. egzaminy na prawo jazdy — zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. To z kolei postulat województw, zajmujących się utrzymaniem WORD-ów.

A CO MOŻE STANIEĆ?

Być może mieszkania. Regularnie podnoszone stopy procentowe przez NBP mogą doprowadzić do zmniejszenia popytu na własne lokum. A za tym może iść stabilizacja cen. Wyższe stopy oznaczają jednak wyższe raty, więc zmiana wcale nie musi okazać się korzystna dla kredytobiorców. Ale z drugiej strony ceny materiałów budowlanych będą nadal szybko rosły. Remont mieszkania będzie więc coraz droższy. Na ustabilizowanie cen będzie można liczyć dopiero w połowie przyszłego roku. Zatem czy mieszkania rzeczywiście będą tańsze?

— Portfel Kowalskiego będzie coraz chudszy. Nie tylko inflacja da nam się we znaki, ale i problemy z dostępem do wielu dóbr. Niby mamy wysokie świadczenia publiczne, ale to zaczyna być złudne. Trudnością może być dostęp do opieki zdrowotnej. Sami rządzący przyznają, że nie wiadomo, z jaką siłą zaatakuje nas Omikron i jaka będzie wydolność systemu opieki zdrowotnej. To wszystko wpływa na nasze poczucie bezpieczeństwa — zauważa prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Wiele jest znaków zapytania, które zwykłego Kowalskiego mogą niepokoić. Święta Bożego Narodzenia były bardzo drogie. Wiele osób zrezygnowało z zakupu prezentów pod choinkę. Zaciskamy więc pasa, czego wcześniej nie było. Nowy rok będzie więc okresem wyczekiwania, co będzie dalej. Oby udało się zdusić inflację. Całe szczęście, że nie mamy problemów z bezrobociem, które jest relatywnie niskie. Bo co byśmy zrobili, gdyby nie było pracy?

ADA ROMANOWSKA, KG

Sejmik przyjął budżet województwa na 2022 rok

Za głosowało dziewiętnastu radnych, jeden był przeciw, a dziesięciu wstrzymało się od głosu, takim wynikiem został przyjęty przyszłoroczny budżet województwa. Najwięcej pieniędzy przeznaczymy na inwestycje drogowe i mostowe oraz transport publiczny.

Przedstawiając projekt przyszłorocznego budżetu województwa marszałek Gustaw Marek Brzezin wielokrotnie podkreślał, że mimo tego, że znaczna część jest przeznaczona na inwestycje, to całość jest ułożona racjonalnie i bezpiecznie.

Dochody samorządu woj. warmińsko-mazurskiego w przyszłym roku mają wynieść 941,9 mln złotych, z których 684,9 mln stanowią dochody bieżące, natomiast 257 mln dochody majątkowe. Wydatki samorządu mają wynieść 956,1 mln złotych, z czego 515 mln złotych to wydatki bieżące a 441 mln złotych to wydatki majątkowe, a z tego duża część zostanie przeznaczona na inwestycje. Zadłużenie na koniec roku 2022 ma wynieść 345 mln zł, jednak marszałek Brzezin podkreślał, że może ono być jeszcze niższe. Planowane dochody samorządu są niże od wydatków o nieco ponad 14 mln, jednak jest to najmniejszy deficyt od lat.

Samorząd przeznaczy najwięcej pieniędzy na inwestycje drogowe i mostowe (328 mln złotych) oraz transport publiczny (118,3 mln złotych). Na rekordowe od lat finansowanie może liczyć kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, która w przyszłorocznym budżecie ma zagwarantowane 93,6 mln złotych. Przyszłoroczny budżet samorządu woj. warmińsko-mazurskiego zakłada podwyżki dla urzędników Urzędu Marszałkowskiego o 4 proc.

JAK GŁOSOWALI RADNI?

Za przyjęciem budżetu głosowali przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

— Po przeanalizowaniu przedstawionego projektu budżetu na 2022 rok stwierdzić można, że został on zaplanowany realistycznie i bezpiecznie. Zapewnia realizację wszystkich założeń statutowych i przede wszystkim zabezpiecza pieniądze na wkład własny w przypadku inwestycji dofinansowywanych ze środków unijnych. Na szczególną uwagę zasługują nakłady na rozwój infrastruktury drogowej. Budżet i prognoza spełniają wszystkie wymogi. Dlatego jako radni Koalicji Obywatelskiej go popieramy — mówił Stanisław Gorczyca, przewodniczący klubu radnych KO.

— Przedstawiony projekt budżetu na 2022 moim zdaniem jest bardzo dobry. Przewidziane dochody i wydatki są zbilansowane, a należy podkreślić, że przewidziany deficyt to tylko 14 mln złotych. Jest to najniższy deficyt na przestrzeni ostatnich lat. Zadłużenie naszego województwa jest przewidziane na 345 mln na koniec przyszłego roku, co według mnie jest dobrym wynikiem. Wydatki majątkowe na drogi są znaczące i wynoszą 330 mln zł, co jest bardzo istotne dla naszego województwa. Na uwagę zasługuje fakt dużych wydatków na dofinansowanie transportu publicznego — komentował Edward Adamczyk, przewodniczący klubu radnych PSL.

Od głosu wstrzymali się radni klubu PiS, a jeden z nich, Paweł Czemiel, głosował przeciw.

— Poziom zadłużenia jest stały, nie widać tutaj niepokojącej dynamiki. Odnotowujemy to w pozytywny sposób. Wątpliwość budzi brak pomysłu odnośnie lotniska i wydanie 30 mln na utrzymanie go przy życiu. Trzeba przemyśleć co dalej z tym zrobić w wieloletniej prognozie finansowej. Wydajecie 850 tys na zakup 5 samochodów elektrycznych. Ja rozumiem, że chcecie być trendy, ale to trochę dużo. Dlatego się wstrzymamy — podkreślił Grzegorz Kierozalski, przewodniczący klubu radnych PiS.

Paweł Czemiel, który jako jedyny głosował przeciw budżetowi, nazwał go „budżetem województwa warmińskiego", zwracając uwagę na pominięcie wschodu regionu.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 95359e3129

Kubraczek tak, buty i sukienki z falbankami nie!

Kratka, pudrowy róż, ubranko z modnym logo? Ubrania dla psów zaskakują różnorodnością. Są właściciele czworonogów, którzy lubią się z nimi skomponować kolorystycznie. — Najważniejsze jednak, żeby psu było wygodnie i komfortowo — podkreśla Ewelina Pierzchała.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
A.TCHORZEWSKA@DZIENNIKELBLASKI.PL

Katarzyna Kaziniec z Olsztyna nie wyobraża sobie domu bez psa. Od ponad siedmiu lat członkiem jej rodziny jest Dex, pies rasy york. I jemu, tak jak i innym domownikom, musi być ciepło. W końcu jest zima!

— Dex jest przyzwyczajony do ubrań — podkreśla pani Kasia. — W doborze ubrań dla niego kieruję się i modą, i tym, żeby mu było ciepło.

A w sklepach zoologicznych odzieży ochronnej dla czworonogów do wyboru, do koloru.

— Trendy się zmieniają, bo projektanci ciągle coś nowego tworzą. Jak coś mi wpadnie w oko, to od razu kupuję. Dex jest króciutko ostrzyżony, więc trzeba dbać o niego — kwituje pani Kasia, która na zakupy dla Dexa wybiera się najchętniej z nastoletnią córką.

Ewelina Pierzchała, policjantka i Inspektor Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt „Animals" w Olsztynie, ma w domu cztery psy. Śmieje się, że te nieubrane podejrzliwie patrzą na tego jedynego, przyodzianego w kubraczek.

— Moja Bafra to amstaf z bardzo krótką sierścią. Bardzo marznie zimą, ale nie lubi ubrań. Tyle że w nich jest jej cieplej. Są rasy psów albo kundelki, które tego wymagają. Ważne jest, żeby ubrania były dostosowane do rozmiaru psa i nie krępowały jego ruchów. Widziałam podczas spacerów albo na zdjęciach psy ubrane w odzież, która im ewidentnie przeszkadzała — opowiada pani Ewelina.

Warto też z pewnych części garderoby zrezygnować. — Pies absolutnie nie może nosić butów! Przez dotyk łapie kontakt z otoczeniem i powinien mieć gołe łapki. Tak samo zresztą jak każdy inny zwierzak. Fatalnie, jeśli pies ma

Fot. archiwum prywatne

Pies Katarzyny Kaziniec. Dex ma zawsze na sobie wygodne ubranko

kurtkę zakładaną przez głowę. Jeszcze gorzej, kiedy ona jest zakładana na łapki i pies nie ma możliwości trzymania ich w naturalny sposób — tłumaczy pani Ewelina. — Pamiętajmy, że psu ma być nie tylko ciepło, ale przede wszystkim wygodnie.

Ewelina Pierzchała apeluje także, żeby nie zakładać psom czapek, kominów czy szalików, dziwnych pantalonków czy sukieneczek. — Pies ma być ubrany a nie przebrany. To nie jest bal przebierańców! — podkreśla.

A co z trendami? — Pies musi mieć ubranie dla psa. Oczywiście, że może być modnie. Są firmy, które zajmują się szyciem na miarę. Ale jest różnica pomiędzy kurtką, która wygląda jak kurtka dla dzieci a płachtą. — Taką ma właśnie mój pies. Zakładana jest podobnie jak szelki, czyli zapinamy ją pod brzuszkiem. Kupuję ubranka dla psa w specjalnych sklepach. Mam możliwość założenia mu tego i zobaczenia, jak się w tym czuje. Moją Bafrę ubieram, kiedy wychodzimy z domu na dłużej.

Pytamy, czy dopasowuje psie ubranie do swojego stroju, tak jak robią to niektórzy właściciele.

— Nie ubieram psa podobnie do siebie, bo musiałby być ubrany w panterkę albo na różowo — śmieje się. I dodaje: — Pamiętajmy także, że są takie psy, które bez względu na to, czy będą ubrane czy nie, nie wyjdą z domu, jak będzie bardzo zimno.

Małgorzata Lipka z Olsztyna, mistrz w zawodzie fryzjer zwierząt-groomer, zaznacza, że nie każdy pies potrzebuje ubrań.

— Zwierzęta trzeba obserwować. Dla większych psów, solidnie zbudowanych, z obfitą szatą, takie ubranka są zbędne. Ale maleństwa czy pieski golone bardzo krótko, przeziębiają się: dostają zapalenia nerek, oskrzeli — tłumaczy. — W Japonii są modne fantazyjne ubranka, w których

Fot. Pixabay

Warto wiedzieć, jakie rasy psów i kiedy należy ubrać, wychodząc z nimi na spacer

Fot. archiwum prywatne

EWELINA PIERZCHAŁA: WAŻNE JEST, ŻEBY UBRANIA BYŁY DOSTOSOWANE DO ROZMIARU PSA I NIE KRĘPOWAŁY JEGO RUCHÓW.

psy chodzą nawet w domu. To już jest fanaberia. Natomiast zimą jak najbardziej ma to sens. Ubranka są projektowane w taki sposób, żeby nie zrobiły krzywdy zwierzęciu. Sweterki czy kurteczki są w porządku. Ale nie sukienki z falbanami!

Ktoś mógłby powiedzieć, że kiedyś psów się nie ubierało i było dobrze. — Kiedyś to pies był przy budzie. Albo miał sierść dwuwarstwową z podszertkiem — odpowiada Małgorzata Lipka. — Teraz większość ludzi chce mieć małe, wyszukane rasy z szatą jednowarstwową. Są strzyżone, delikatne, często miniaturki. One potrzebują tych ubranek. Na spacerze możemy zauważyć, że pies trzęsie się z zimna. Niektóre są cały czas aktywne, są w ruchu i nie marzną — tłumaczy.

Pani Małgorzata swojego miniaturowego sznaucera ubiera, kiedy są duże mrozy. — Czasem się zdarza, że mam niebieską bluzę dresową i mój pies także coś w tym stylu — mówi z uśmiechem.

eprasa.pl 95359e3129

Złodzieje idą za Nowym Rokiem

Za kilka dni opuścimy swoje domy i mieszkania, aby świętować nadchodzący Nowy Rok. Jednak zanim wybierzemy się na bal sylwestrowy, upewnijmy się, czy nasz dobytek jest odpowiednio zabezpieczony, bo... włamywacze nie świętują.

W ostatnim czasie pojawiły się informacje o próbach włamań do domów na olsztyńskich Dajtkach. Na facebookowej grupie zrzeszającej mieszkańców osiedla pojawił się post, w którym jego autor apeluje o zachowanie czujności.

— Obserwujcie podejrzane osoby i auta oraz miejcie na oku także sąsiednie domy, nie tylko własne — czytamy w poście.

Mieszkańcy zaniepokojeni o swój dobytek zaczęli się wzajemnie informować, na jakich ulicach miało dochodzić do prób włamań. Jak poinformowała w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Władysława Winiarska, przewodnicząca Rady Osiedla Dajtki, w ostatnich dniach nie dotarły do niej zgłoszenia dotyczące próby włamań czy samych włamań.

Informacje potwierdziła jednak olsztyńska policja. Od początku grudnia 2021 roku (stan na dzień 27.12.2021 roku) policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie otrzymali jedno zgłoszenie dotyczące usiłowania włamania do mieszkania. Jak powiedział nam sierż. szt. Andrzej Jurkun z zespołu prasowego, w tej sprawie prowadzone jest policyjne dochodzenie.

MY ŚWIĘTUJEMY, A ONI PRACUJĄ

Za kilka dni wielu z nas opuści swoje domy, aby przywitać Nowy Rok podczas zabawy sylwestrowej. Wybierając się na imprezę czy bal nie zapominajmy, że gdy my się bawimy, niektórzy rozpoczynają swoją „pracę". Włamywacze potrafią tygodniami obserwować dom, który wyda im się atrakcyjny. W sylwestrową noc mają ułatwione zadanie. Puste domy w sąsiedztwie i głośne wystrzały fajerwerków to dla nich idealna okazja, aby zakraść się do obranego celu w postaci domu jednorodzinnego. Co zatem zrobić, aby zapobiec kradzieży?

— Wyjeżdżając w trasę pamiętajmy o prawidłowym zabezpieczeniu naszego mieszkania. Przed podróżą zamknijmy wszystkie okna i drzwi. W budynkach wolnostojących pamiętajmy o zamknięciu okien dachowych czy piwnicznych, drzwi garażowych oraz pomieszczeń gospodarczych tak, aby potencjalny włamywacz nie miał ułatwionego zadania — przypomina sierż. szt. Andrzej Jurkun z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

I dodaje: – Kiedy wyjeżdżamy na dłużej, poprośmy naszego sąsiada o nadzór nad naszym domem. A w sytuacji, gdy zauważy coś niepokojącego, niech natychmiast nas powiadomi.

Policjant podkreśla, że bardzo ważne jest, aby korzystać z mediów społecznościowych w przemyślany sposób i nie zamieszczać tam informacji o naszym wyjeździe czy o wartościowych rzeczach pozostawionych w mieszkaniu. Należy pamiętać, że przestępcy w swoich działaniach są coraz sprytniejsi i na naszą niekorzyść również kreatywniejsi niż jeszcze kilka lat temu. A internet i portale taki jak Facebook czy Instagram stały się ich dodatkowym narzędziem do pozyskiwania informacji o potencjalnej ofierze.

Zanim wyjedziesz świętować Nowy Rok:

* Dobrze pozamykaj wszystkie drzwi i okna.
* Poproś sąsiadów o czujność i zwrócenie uwagi na swoje mieszkanie, a w czasie nieobecności o zapalanie wieczorem światła, zabieranie poczty, odgarnianie śniegu itp.
* Nie zostawiaj w mieszkaniu większej gotówki i przedmiotów wartościowych. Rzeczy wartościowe można zdeponować w banku lub sfotografować, spisać numery fabryczne, oznakować — wtedy, w razie kradzieży, ułatwi to ich odnalezienie.
* Jeśli po powrocie okaże się, że doszło do włamania, niczego nie ruszaj i natychmiast zadzwoń na policję.
* Jeśli posiadasz alarm, koniecznie go nastaw. Dzięki temu zwiększysz szanse na zapobieżenie włamaniu.
* Pamiętaj, aby nie zostawiać kluczy dla bliskich czy sąsiadów w tak zwanym dobrym schowku, czyli pod wycieraczką, za doniczką czy pod kamieniem. Takie miejsca nie są dobrym rozwiązaniem. Złodzieje doskonale znają te miejsca i tego typu schowki sprawdzają w pierwszej kolejności.

Przypomnijmy: to nie pierwszy raz w tym miesiącu, gdy oszuści biorą na celownik osiedle domków jednorodzinnych. Na początku miesiąca informowaliśmy o fałszywych fachowcach, którzy proponują właścicielom domów wymianę rynien po kosztach, a później żądają kilku tysięcy złotych za robociznę.

ALICJA KOWALCZYK

REKLAMA

licytacja

OGŁOSZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ełku Eliza Edyta Kamińska na podstawie przepisu art. 953 Kodeksu postępowania cywilnego podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 14.01.2022 r. o godz. 10.00** w budynku Sądu Rejonowego w Ełku, mającego siedzibę pod adresem ul. Małeckich 4, 19-300 Ełk, w sali nr 209 odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości zabudowanej stanowiącej lokal niemieszkalny będący odrębną nieruchomością, składający się z 5 pomieszczeń na I kondygnacji, o powierzchni 90,34 m², wraz z udziałem 26/1070 części w nieruchomości wspólnej opisanej w KW OL1E/00006657/5, położonej pod adresem: 19-300 Ełk, ul. Armii Krajowej 29/31, dla której Sąd Rejonowy w Ełku Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **OL1E/00042224/5**.
Suma oszacowania wynosi 147 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi 110 250,00 zł.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **14 700,00** zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika: PKO BP SA Centrum Rozliczeniowe Banku **19 1020 1332 0000 1102 0620 9938.**

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły, oraz inne osoby wymienione w tym artykule.
W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 08:00 do godz. 15:00 oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w Ełku akta postępowania egzekucyjnego wraz z protokołem opisu i oszacowania oraz operatem szacunkowym biegłego sądowego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Kwestie zapłaty podatku PCC należy uzgodnić indywidualnie z właściwym urzędem skarbowym.

72621ekwe-a-M

eprasa.pl 95359e3129

60 lat temu powiedzieliśmy sobie sakramentalne „TAK”

— Miłość nie oznacza emocjonalnego przemijania czy chwilowego oczarowania, ale wyraża wolę i odpowiedzialną decyzję związania się całkowicie „na dobre i na złe”. Jest darem samego siebie drugiemu człowiekowi — te słowa św. Jana Pawła II są doskonałą puentą wspólnie przeżytych lat Danuty i Jana Mikołajewskich, którzy 60 lat temu złożyli małżeńską przysięgę.

JOANNA KARZYŃSKA
J.KARZYNSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Niewiele jest par, którym udało się wytrwać razem aż do diamentowych godów. Z tej okazji pani Danuta i Jan Mikołajewscy ze Świętajna odnowili przyrzeczenie małżeńskie. Dostojni jubilaci są ambasadorami miłości, wzorem zgody i małżeńskiej miłości dla wszystkich, którzy decydują się związać węzłem małżeńskim. Należy im się szacunek i wyrazy uznania za przykład, jaki dają młodemu pokoleniu szczerze powtarzając formułę przysięgi małżeńskiej – „w zdrowiu i chorobie, dopóki śmierć nas nie rozłączy”.

fot Arch. prywatne

fot Arc fot. Joanna Karzyńska

MIESZKALI NA TEJ SAMEJ ULICY

Pan Jan urodził się w 1939 roku, natomiast pani Danuta w 1941. Ich rodziny po wojnie znalazły się w Świętajnie. Przypadek sprawił, że zamieszkali na tej samej ulicy. Tak zaczęła się ich znajomość - najpierw dziecięca, potem szkolna, która przerodziła się w młodzieńczą miłość.

— Znaliśmy się od zawsze, z jej bratem się kolegowałem — opowiada pan Jan. — Mieszkaliśmy na tej samej ulicy, chodziliśmy do tej samej szkoły. Danusia zawsze mi się podobała, przyjaźń przerodziła się w miłość. Oświadczyłem się i zostałem przyjęty.

— W Janku wszystko mi się podobało — przyznaje pani Danuta. — Zakochaliśmy się w sobie i zdecydowaliśmy się pobrać. Wybraliśmy datę ślubu na 26 grudnia 1961 roku.

Była piękna suknia, welon... Pamiętam, że nie mogłam się doczekać chwili, kiedy będziemy już małżeństwem.

Dzień ślubu państwo Mikołajewscy wspominają ze wzruszeniem. Do ślubu pojechali taksówką kolegi pana Janka. Ciągle trzymali się za ręce i patrzyli z miłością w oczy.

— Mróz był straszny. Zimno było, ale w sercu człowiek czuł taką radość — wspomina. — Mieliśmy piękny ślub w kościele w Świętajnie. A atmosfera Świąt jeszcze bardziej podkreślała ten cudowny dzień.

60 LAT MINĘŁO JAK JEDEN DZIEŃ

Małżonkowie doczekali się dwójki dzieci: Andrzeja i Ewy. Pan Jan pracował w różnych miejscach, przeważnie jako kierowca. Przez większość swojego życia był też strażakiem ochotnikiem w OSP Świętajno. Pani Danuta od młodych lat przejawiała zdolności kulinarne. Pracowała zawodowo w gospodzie w Świętajnie i zajmowała się domem.

— Żona to wspaniała kucharka. Potrafi wyczarować coś z niczego — chwali umiejętności żony pan Jan. —Wszystkie potrawy żony lubię, sam sobie umiem coś przygotować, jak trzeba, np. herbatę - śmieje się.

Małżonkowie są już na emeryturach, mieszkają z córką Ewą, na tej samej ulicy mieszka też ich syn. Doczekali dwóch wnuków: Adama i Marcela oraz prawnucząt: Oskara i Nadii. Wspierają się w codziennym życiu, dbają o siebie w czasie choroby. Tak jak obiecali w dniu ślubu - są ze sobą na dobre i złe.

RECEPTA NA MIŁOŚĆ

W życiu bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są szczęśliwi i wciąż aktywni, mimo że od dawna są już emerytami. Znają smak trudów życia, poznali czasy bojaźni o siebie, bliskich i rodzinę. Pomimo tych trudnych doświadczeń, dokonali rzeczy niezwykłych. Tworzyli na nowo i z sukcesem rodzinne kręgi, wychowali kolejne pokolenia, zapewnili swoim dzieciom, wnukom i prawnukom poczucie sensu i pewności, a życie dostarczyło i dostarcza im wielu radości.

— Każdego dnia dziękujemy, że mamy tak wspaniałe dzieci — mówią małżonkowie. — Bycie rodzicem to najwspanialsza rola życiowa. Może nie zawsze w życiu wszystko wychodzi, może czasem popełnialiśmy jakieś błędy wychowawcze, ale zawsze chcieliśmy i chcemy dobrze dla swoich dzieci. Nie ma chyba większej miłości i wspanialszej relacji niż rodzica z dziećmi. Jesteśmy dumni, że wychowaliśmy ich na dobrych ludzi, którzy potrafią uszanować drugiego człowieka — cieszą się.

— Najważniejsze w małżeństwie to być dla siebie dobrym. I pamiętać o tym cały czas — zgodnie podkreślają. — Ciężko pracowaliśmy przez całe życie, by niczego naszym dzieciom nie brakowało i by pokazać im, czym jest miłość, szacunek i uczciwość. Chyba nam się to udało. Dziś to nasze dzieci, wnuki i prawnuki są naszą największą dumą i radością.

DIAMENTOWE GODY

— Dziękujemy Bogu, że pozwolił nam doczekać tego pięknego wieku razem i cieszyć się swoją obecnością — zapewniają wzruszeni. — Przeżyć wspólnie tyle lat, z radością patrzeć na swoje dzieci, wnuki i prawnuki.... Nie wyobrażamy już sobie, że mogłoby któregoś z nas zabraknąć. 60 lat to tak dużo, ale jak szybko minął ten czas.

W ciągu tych długich, wspólnie przeżytych lat było wiele dni radosnych i pięknych, były dni smutne i przykre, ale wszystkie przeżycia związały to małżeństwo jeszcze bardziej i potwierdziły słuszność decyzji sprzed lat.

Dzieci państwa Mikołajewskich darzą ich ogromnym uczuciem, dbają o nich, wspierają. Małżonkowie z racji wieku zmagają się z chorobami i potrzebują często pomocy.

— Rodzice to wspaniali ludzie, którzy dali nam ogrom miłości — mówią dzieci małżonków. — To mama jednak zawsze scalała naszą rodzinę, okazywała najwięcej miłości, zrozumienia i sprawiała, że w naszym domu zawsze było rodzinne ciepło. To ona tuliła nas do snu, całowała w czoło, opatrywała skaleczone kolana... Wciąż taka jest.

eprasa.pl 95359e3129

Chciałabym namalować cały świat

Jolanta Kuska z Iławy to artystyczna dusza. Jej mąż Stefan pilnuje raczej spraw przyziemnych. On zbudował kominek, ona maluje pejzaże. Kiedy rozmawiają, to z taką intensywnością, że trudno nadążyć. Za swe serce otrzymali Order Uśmiechu. Życie na emeryturze dzielą między Iławę a dom nad jeziorem we wsi Radomno.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
E.KOCYLA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Jolanta Kuska to pejzażystka. Intensywnie malować zaczęła 12 lat temu, kiedy przeszła na emeryturę, chociaż o tym, że ma talent, wiedziała od dawna. Do malowania zachęca ją mąż. — Bo mi się ta twórczość podoba! — mówi pan Stefan, miłośnik talentu żony. — Pejzaże jak żywe! Jak fotografia!

— Rzeczywiście, często tak maluję: z fotografii, z pocztówek – przyznaje pani Jolanta.

Ktoś pokaże zdjęcie posesji, do której odczuwa szczególny sentyment, ulubionej plaży, zachodu słońca czy zagajnika. A ona potrafi to wiernie odwzorować, w dodatku nie tracąc walorów artystycznych. Tak jest łatwiej, niż jechać w plener.

— Kiedyś brało się farby i mieszało na miejscu, malując daną scenerię. Jednak już wiek na takie eskapady nie pozwala – mówi malarka. Ma skatalogowane wszystkie obrazy. W albumie znajdują się zdjęcia wszystkich namalowanych przez nią dotychczas obrazów.

Co wyjdzie spod jej rąk, to zaraz znika z domu czy pracowni. Przeglądając katalog, może wspomnieć swoje prace. A te są na całym świecie.

— Najwięcej w USA, w Północnej Dakocie, gdzie mieszka rodzina naszych kuzynów. To za jej sprawą trafiły tam obrazy żony – opowiada pan Stefan. – Do Francji, do Holandii też powędrowały. Sporo ich jest także w Polsce.

Pani Jolanta nie ma zbyt wielu wystaw na koncie. Ostatnio – w maju 2021 r. w Galerii Jazzowej w Iławie.

PATRZY, JAK MALUJE ŻONA

Artystka maluje nie dla pieniędzy, tylko dla spełnienia, dla rozwijania swojej pasji. – Mam zły styl. Zbyt dokładnie maluję, dlatego zajmuje mi to tyle czasu – narzeka.

Pan Stefan mówi, że nieraz podpatrywał, jak żona maluje i sam chciał coś stworzyć. – Kazałam mu kiedyś namalować kota – opowiada pani Jolanta. – Córka lubi te zwierzęta, chciałam namalować białego. Mówię do męża, żeby mi chociaż naszkicował, będzie szybciej. A w życiu! Nikt nie wiedział, co też on narysował. Jedynie fragmenty architektury jestem w stanie pozwolić mu naszkicować. Nie mam cierpliwości do wyliczeń, jaki to kąt itp. Bo drzewo, proszę panią – mówi ze swadą pani Jola – to wszystko jedno, w którą stronę ma liście ułożone. A ściany i dach muszą wyjść równo!

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Stefan i Jolanta z jednym z ulubionych obrazów

– Najwyraźniej moją rolą jest ciche podpatrywanie żony i stwarzanie warunków odpowiednich do uprawiania sztuki – przyznaje mąż. Musi mu więc wystarczyć, że tworzy innego typu „dzieła". A to dom z bali na wsi, zresztą z ogromnym wkładem pracy żony, a to kominek w iławskim mieszkaniu, a to ekrany słoneczne na dachu domu w Radomnie (powiat nowomiejski). A czasem także ramki do obrazów.

Dom w Radomnie, w otoczeniu przyrody, nad wodą, pozwala mocno zwolnić tempo na siedem miesięcy w roku. Latem jest tam pięknie, ale zimowa wilgoć wygania ich do Iławy. – Ludzie teraz pędzą, pracują do godziny 18. Nie mają na nic czasu – mówi pan Stefan. – My mamy to szczęście, że jesteśmy na emeryturze i możemy żyć mniej intensywnie.

– A jak jesteśmy w Radomnie, to też nie mam czasu! Dom prawie w lesie, dużo do roboty w obejściu. Bardzo się denerwuję, że nie zdążę namalować wszystkiego, co bym chciała. A chciałabym namalować cały świat – pani Joli szklą się oczy, gdy myśli o pięknie przyrody. Ale jak już zacznie malować, to koniec! Nie może się oderwać. Czasem w ten sposób minie nocka.

ORDER UŚMIECHU ZA LALKI

Tam, na wsi, mają w końcu trochę czasu dla naśladowców talentu Joli, czyli uczniów pobliskiej szkoły. Zresztą od zawsze oddani byli działalności edukacyjnej. – W latach 80. otrzymaliśmy oboje Order Uśmiechu – opowiada malarka. – Zasłużyliśmy chyba tym, że przedszkolne lalki wyposażyliśmy w kompletne stroje: policjanta, górnika i wszelkie inne zawody.

Ich dzieci, Magda i Damian, talent odziedziczyły po mamie. – Nie malują, ale jestem przekonana, że zaczną – mówi malarka. Tak jak i ona wróciła do malarstwa późno, tak i dzieci dojrzeją do życia artystycznego — rodzice mają taką nadzieję. Jolanta wróciła w końcu do sztuki, gdyż była z nią „rozwiedziona" od dzieciństwa. Gdy miała 7-8 lat, w Nowym Tomyślu szkicowania, perspektywy itp. uczył ją dyrektor szkoły podstawowej, emerytowany profesor Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Miała trafić do szkoły plastycznej, ale rodziców nie było na to stać. I tak nastąpił wspomniany rozwód ze sztuką.

I Jolanta, i Stefan pochodzą z okolic Poznania. Trafili do Iławy w 1976 r., szukając korzeni jej ojca, który pochodził z Radomna.

Pan Stefan w czasach przed emeryturą pracował jako główny energetyk przy Zakładzie Karnym, dodatkowo prowadząc prywatną firmę. Jej życie zawodowe związane było natomiast z iławskim sanepidem. Pracowała w terenie. Dzieci, mąż, praca zawodowa... Nie było czasu na malowanie. Zawsze się jednak interesowała sztuką. Iwan Szyszkin to rosyjski malarz, którego pracami pani Jolanta się inspiruje.

Sama nie maluje nic innego, tylko pejzaże. Portretów w jej kolekcji nie ma. – Chociaż pochwalę się, że namalowałam ostatnio piękne konie – mówi.

Maluje akrylami na płótnie, choć zdarza się, że i na sklejce. Ostatnio często używa brokatu, idąc z duchem czasu i podążając za modą. Nigdy nie szkicuje na podobraziu, tylko od razu bierze pędzel w dłoń. Zaczyna od tła i tyle. – Twarzy jeszcze nie próbowałam malować. A tyle osób mnie namawia! – Pani Jolanta mówi, że szkoda jej nerwów, by się czegoś nowego uczyć. Ale kto wie?

Jak mawia, każdy błąd na obrazie da się zatuszować, kładąc kolejną warstwę. Życie jest więc jak obraz, każdy błąd można naprawić, tylko trzeba chcieć.

eprasa.pl 95359e3129

Lubi wojskowy dryl i pisze wiersze

Fabian Halicki, mieszkaniec podnidzickich Bartoszek, skończył liceum wojskowe w Olsztynie. Chce zostać zawodowym żołnierzem. Czeka na przyjęcie do pracy. Lubi wojskowy dryl i pisze wiersze o miłości swojej dziewczyny. Planuje napisać powieść.

HALINA ROZALSKA
H.ROZALSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

– Dlaczego poszedłeś do liceum wojskowego?

— Decyzję podjąłem w ostatniej klasie gimnazjum. Namówił mnie do tego mój tata. Był wtedy w wojsku, odbywał obowiązkową wówczas służbę wojskową. Nie został w wojsku, czego potem żałował. Ja kończyłem gimnazjum i postanowiłem posłuchać rad taty. Zacząłem szukać liceum wojskowego. Znalazłem je w Olsztynie. Do wyboru tej szkoły przyczyniło się też to, że w ofercie były skoki spadochronowe. To był mój świadomy wybór.

– Zdawałeś egzaminy?

— Tak. Były testy sprawnościowe. Musiałem przebiec 3 kilometry na czas, bieg 4 razy po 10 metrów albo koperta. Ja wybrałem bieg, bo łatwiej go wykonać. Były też brzuszki, pompki, pajacyki. Test zaliczyłem i dostałem się. Nauka trwała 3 lata. Zdałem maturę i złożyłem dokumenty do wojska. Czekam na przyjęcie do zawodowej służby wojskowej w Olsztynie. Mam nadzieję, że wkrótce to się stanie.

– Czego nauczyłeś się w liceum, oprócz wiedzy wojskowej?

— Przede wszystkim dyscypliny, która mi była obca. W domu nie byłem wychowywany surowo, w szkole różnie bywało, ale pozwalaliśmy sobie na jakieś wybryki. A w liceum wojskowym od pierwszego dnia nauki trzeba było dostosować się do regulaminów. Na początku było mi trudno się dostosować. Nie można było się na lekcjach śmiać, przeszkadzać, rozmawiać. Trzeba było się uczyć i to dużo. Poza tym pobudka o tej samej porze, słanie łóżek, rozruch poranny, apel, strzelnica, czyli dokładny plan dnia. Wiele się nauczyłem. To był dla mnie inny świat.

– Nie boisz się życia w dyscyplinie wojskowej?

fot. Halina Rozalska

Fabian Halicki pisze wiersze o miłości

fot. Archiwum prywatne

Fabian i jego dziewczyna Oliwia

— Nie. Lubię dyscyplinę. Poza tym praca w zawodowej służbie wojskowej wygląda zupełnie inaczej niż w szkole. Ja chciałbym podjąć służbę na granicy polsko-białoruskiej i bronić polskich granic. To byłoby dla mnie duże wyzwanie.

– Dobrze czujesz się jako żołnierz?

— Tak. Nakładam mundur i jakbym grał w grę komputerową. Trzeba się dostosować do wydawanych rozkazów dowódcy.

– Zrobiłeś kurs spadochroniarza?

— Tak. I już nawet skakałem. To niesamowite uczucie. Najlepsze, jakie poznałem w życiu. Bardzo ekscytujący był pierwszy skok. Noc przed skokiem ja i moi dwaj koledzy nie spaliśmy. Denerwowaliśmy się. Rano wyruszyliśmy na lotnisko w Pile. Położyliśmy się na łące, żeby odpocząć. W końcu trzeba było przypiąć spadochron i wejść do samolotu. To był wielki stres i obawa. Powoli się wznosiliśmy. Im było wyżej, tym był mniejszy stres. Podziwialiśmy piękne widoki. I wreszcie pułap 1200 metrów. Ustawienie się do skoku. Głęboki wdech i skok. Jak się wyskakuje, jest duży nacisk powietrza i nie jest zbyt przyjemnie. Potem leci się super. Podziwia przepiękne widoki. Las, jeziorko, jadący pociąg. Trzeba sterować spadochronem, ale podpowiedzi, co zrobić, dostawaliśmy od instruktora z ziemi. 5 minut spadania to super doświadczenie.

– Skąd u Ciebie wziął się talent poetycki?

— Myślę, że z miłości do mojej dziewczyny. A o poezji dowiedziałem się bardzo dużo podczas lekcji języka polskiego w liceum. Mieliśmy wspaniałego polonistę. Ja już w gimnazjum pisałem dobre wypracowania, ale nie były one docenione. W liceum nauczyciel je zauważył. Poza tym podczas lekcji omawialiśmy bardzo dużo wierszy. Analizowaliśmy je bardzo dokładnie. Wyraz po wyrazie, zdanie po zdaniu. Omawialiśmy też środki artystyczne, kompozycję utworu. Zdobyłem na tych lekcjach teoretyczne podstawy do tworzenia poezji. Kiedy poznałem moją dziewczynę, to poczułem, że gotowy jestem do pisania wierszy.

– Skoro inspiracją jest dla ciebie dziewczyna, to jak się poznaliście?

— To był przypadek. Pojechałem do kolegi z klasy do Olsztynka. Wyszliśmy na spacer. Szliśmy chodnikiem po jednej stronie ulicy. Zauważyliśmy dziewczyny, które szły drugim chodnikiem. W pewnym momencie jedna z nich odwróciła się i uśmiechnęła do mnie. Bardzo mi się spodobała. Pytałem kolegę, czy ją zna. Powiedział, że nie. Wracaliśmy ze spaceru, a ona siedziała z koleżankami na ławce. Podeszła do mnie i powiedziała: Cześć chłopaku. Odpowiedziałem. Porozmawialiśmy trochę. Wziąłem od niej numer telefonu. Następnego dnia poszliśmy na spacer. Ja musiałem wrócić do domu, ale codziennie rozmawialiśmy przez telefon. Potem zaczęliśmy się spotykać. Nasza miłość trwa do tej pory.

– Kiedy napisałeś pierwszy wiersz?

— Byłem wtedy w drugiej klasie. Była zima, zdalne nauczanie. Wieczór. Grałem w grę komputerową. Rozmawialiśmy z chłopakami. I nagle przyszła mi myśl: napiszę wiersz. Skończyłem grę. I napisałem wiersz. Fajnie mi wyszedł. Nosi tytuł „Perła". Tak zaczęło się moje tworzenie poezji.

– Jak u ciebie przebiega proces tworzenia?

— Najpierw rodzi się w głowie jakieś słowo. Potem kolejne słowa się rodzą. Same przychodzą do mnie. Łapię te słowa i zapisuję.

– O czym piszesz wiersze?

— Piszę wiersze o swojej dziewczynie i dla niej. Są też takie wiersze, które są tylko dla niej i ich nie publikuję. Chcę jej powiedzieć, że ją kocham, że jest wyjątkowa, naturalna, że tęsknię do niej.

– Jak często piszesz wiersze? Od czego to zależy?

— Przede wszystkim od mojego nastroju i od weny. Dopada mnie najczęściej wieczorem, kiedy myślę o Oliwii. Nagle pojawia się w mojej głowie słowo, a potem pozostałe wyrazy. Każdy napisany wiersz najpierw wysyłam jej.

– Zamierzasz kontynuować swoją twórczość?

— Oczywiście. Chciałbym, oprócz wierszy, napisać swoją pierwszą powieść. Można w niej wymyślać postaci, przestrzenie, zdarzenia. Wszystko będzie zależało tylko ode mnie. Myślę, że bohaterką mojej pierwszej powieści będzie moja babcia.

eprasa.pl 95359e3129

Badanie: 75 proc. polskich studentów zaszczepiło się przeciwko COVID-19

Około 75 proc. polskich studentów deklaruje, że zaszczepiło się przeciwko COVID-19, a trochę ponad połowa, że zamierza przyjąć dawkę przypominającą – wynika z ankiety, którą przeprowadzono na 160 polskich uczelniach.

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) przygotowała ankietę, którą skierowała do ok. 600 tys. studentów uczących się na 160 polskich uczelniach. Na pytania odpowiadano w ostatnim tygodniu listopada. Rektorzy chcieli uzyskać informację przede wszystkim o tym, jakie względy studenci uważali za najistotniejsze podejmując decyzję o zaszczepieniu.

Jak przekazał PAP prorektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Tomasz Pietrzykowski, który kieruje zespołem ds. monitoringu COVID na uczelniach w ramach KRASP, mimo krótkiego czasu ankietę wypełniło niemal 150 tys. studentów. 75 proc. z tych, którzy udzielili odpowiedzi na zadane w niej pytania zadeklarowało, że się zaszczepiło. Trochę ponad 50 proc. zaszczepionych zadeklarowało, że zamierza przyjąć dawkę przypominającą, jeżeli będą takie zalecenia medyczne.

Wszystkich ankietowanych zapytano o to, jakiego rodzaju racje odgrywały największą rolę w decyzji o tym, czy się zaszczepić czy nie. Jako trzy najważniejsze ankietowani wskazali: przekonanie o skuteczności szczepionek, realność zagrożenia zachorowaniem oraz poczucie odpowiedzialności za innych. Najmniej osób stwierdziło, że w podjęciu decyzji motywowała ich presja ze strony otoczenia i obawa o jego reakcję.

„To, że około 25 proc. studentów uczestniczących w ankiecie zadeklarowało, że się nie zaszczepiło, jest niepokojące. Nie można jednak wykluczyć, że w ankiecie chętniej brały udział osoby o zdecydowanych i jednoznacznych przekonaniach w sprawach covidu, co nakazuje przyjmować ich wyniki z dużą dozą ostrożności" - ocenił prof. Pietrzykowski.

Według niego należy jednak przyjąć, że 20-30 proc. studentów może być niezaszczepionych. Byłby to jednak i tak zdecydowanie większy odsetek osób zaszczepionych, niż w całym społeczeństwie (ok. 55 proc.). Przekazał, że w najbliższym czasie uczelnie mają uzyskać precyzyjne dane od resortu zdrowia o poziomie wyszczepienia nie tylko żaków, ale też pracowników uczelni.

Jak przekazał PAP prof. Pietrzykowski, rektorzy zrzeszeni w ramach KRASP opowiadają się za wprowadzeniem przepisów, które umożliwiałyby uczelniom weryfikację certyfikatów covidowych lub wprowadzenie wymogu wykonania testu przed wejściem w mury uczelni.

„Próbowaliśmy wprowadzić na Uniwersytecie Śląskim wymóg zaszczepienia dla osób, które korzystają z akademików, ale decyzja ta spotkała się z bardzo krytyczną reakcją wielu instytucji zarzucających nam łamanie prawa, dlatego się z niej wycofaliśmy" - powiedział prof. Pietrzykowski.

W jego ocenie obecna sytuacja jest patowa, bo uniwersytety mogą w tym momencie jedynie zachęcać do szczepień, ale zaszczepionych przybywa już stosunkowo bardzo niewielu.

„Jedyny instrument, którym dysponujemy i który mógłby w teorii zwiększyć bezpieczeństwo, to przejście uczelni na tryb zdalny. Jednak tak naprawdę taki punktowy lockdown nie ma sensu, tak długo, jak studenci czy pracownicy uczelni nadal w pełni uczestniczą w kontaktach społecznych w innych sferach życia - chodzą do sklepów, restauracji czy teatrów. Z gromadzonych przez nas danych wynika, że mimo trwania zajęć kontaktowych w uczelniach, studenci zakażają się znacznie rzadziej, niż przeciętni Polacy – co wskazywałoby na to, że poza uczelnią niebezpieczeństwo zakażenia jest wyższe niż w jej murach" - podsumował. (PAP)

REKLAMA

131321otbr-a-M

eprasa.pl 95359e3129

Święta, święta, a żołądek cierpi...!

Pierwszy z brzegu dietetyk, po nawet bardzo pobieżnej analizie składników polskich potraw wigilijnych – złapie się za głowę lub ucieknie z krzykiem. Nie ma co mówić, przodkowie w spadku pozostawili nam tradycje może i piękne, ale i wysokokaloryczne...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Fot. pixabay (4)

Po latach doświadczeń własnych zasadniczo poddaję się i szczerze przyznaję: zdrowe Boże Narodzenie w Polsce, przynajmniej w kontekście kulinarnym, to jest utopia, mrzonka i wyrażenie wewnętrznie sprzeczne...! Uszka z grzybowym farszem, gotowana szynka, sałatka z majonezem, ryba po grecku, makowiec — wszystko to są niewątpliwie przysmaki wysokiej klasy, ale i potrawy ciężkostrawne oraz bardzo kaloryczne... Jeśli nawet wziąć pod uwagę wyłącznie potrawy wigilijne — sprawa nie prezentuje się o wiele lepiej. I nie jest to nawet kwestia teologiczna ani zagadnienie eschatologiczne. Jeśli nawet bowiem ktoś pozostał wierny tradycji pradziadów i w ten Jedyny Dzień w roku mimo zniesionego zakazu wciąż praktykuje post — i tak zaręczam, że jego/jej potrawy wigilijne postne są wyłącznie z nazwy. I mimo wszystko mogą spowodować niestrawność, wzdęcia lub zwyczajne złe samopoczucie.

DOBRZE. NO, TO CO W TE ŚWIĘTA JEŚĆ?

Każdy dietetyk po pierwsze powie nam, że tradycja tradycją, ale zdrowe święta powinny oznaczać umiarkowanie w jedzeniu i piciu. Wypisz wymaluj jak przeciwieństwo piątego grzechu głównego... Rany boskie...! To co upichcić, a potem zajadać bez szkody dla zdrowia? Jakie potrawy włączyć do świątecznego menu, by mimo jawnego i nieco usprawiedliwionego obżarstwa — jednak czuć się w miarę dobrze...?

Zasadniczo świąteczne potrawy powinny cieszyć oko, pięknie pachnieć, ale i nie nadwyrężać żołądka. Jeśli 90 proc. z nich to będą pokarmy ciężkostrawne, tłuste — musimy się liczyć, że prędzej czy później nasz układ pokarmowy kategorycznie odmówi współpracy, zbuntuje się i w ogóle przestanie sprawnie funkcjonować. A po tłustym, ale też obfitym i/lub pikantnym posiłku przede wszystkim dopadnie nas zgaga. Do tego prędko dołączą wzdęcia, uczucie pełności, bóle brzucha, a nawet nudności. Ci nieszczęśliwcy, którzy na co dzień cierpią z powodu niestrawności — czyli na dyspepsję — w okresie okołoświątecznym muszą liczyć się z nasileniem objawów.

Także dla cukrzyków ten świąteczny czas to jest nader trudne wyzwanie. Choć do głodówki i katowania się widokiem zajadających się pysznościami bliskich absolutnie nie namawiam, ale jednak, dla własnego dobra, diabetycy powinni zachować umiar i z rozwagą podchodzić przede wszystkim do deserów. Co jakiś czas muszą też pamiętać o zmierzeniu stężenia glukozy we krwi — kiedy zachowamy umiar i kontrolę nad swoim zdrowiem, świąteczna biesiada nie skończy się na SORze...

Z kolei laryngolodzy, też zmartwieni nie mniej niż dietetycy — okres Bożego Narodzenia nazywają sezonem ościowym i przestrzegają przed nieodpowiedzialnym jedzeniem ryb: na szybko i przy świecach. Jedzenie ryb, szczególnie takich, co mają w sobie milion mikroskopijnych ości, wymaga bowiem dobrego oświetlenia, małych kęsów i uważnego oglądania każdego z nich przed włożeniem do ust. A na rozpuszczenie się ości w naszym przełyku nie ma co liczyć. Pół biedy jest wtedy, gdy ość przedostanie się do żołądka i tam zostanie strawiona — gorzej, gdy wbije się w ścianę przełyku — wtedy trzeba ją jak najszybciej usunąć. Ostrzegam też, że wbrew zaleceniom medycyny ludowej połkniętych ości nie należy zagryźć chlebem. Każdy laryngolog powie wam, że już sam odruch połykania, polegający na zaciskaniu mięśni gardła, może ość wbić jeszcze głębiej, a chleb może przepchnąć ją do przełyku, co grozi uszkodzeniem jego ściany.

A może jakieś zamienniki...?

Oczywiście, pierwsze na indeks trafiają wszystkie potrawy prosto z patelni. Smażenie to jednak najbardziej niezdrowa — albo może najmniej zdrowa — forma obróbki termicznej w kuchni. Co możemy, gotujmy więc lub pieczmy, nawet jeśli oznacza to całkowity rozbrat z tradycją przodków. Zamiast ciężkostrawnej ryby usmażonej w panierce, lepiej podać ją ugotowaną na parze lub przygotowaną wcześniej w galarecie. Ale tu z kolei trzeba uważać z tą gotową żelatyną, bo wiadomo, że najlepsza naturalna, bez tych wszystkich E — to już sama nie wiem... Tłustego karpia, który w dodatku większości społeczeństwa śmierdzi mułem, można natomiast zastąpić pstrągiem, halibutem, dorszem lub sandaczem. Te ryby generalnie są chudsze, a i ości mają o niebo mniej. Ktokolwiek z domowników lub gości cierp z powodu kamieni w pęcherzyku żółciowym lub ma chorą wątrobę — tym bardziej powinien zrezygnować z karpia na rzecz ryb chudych.

eprasa.pl 95359e3129

No i pierogi, uszka i wszystkie inne potrawy z grzybami też odpadają — za bardzo ciężkostrawne. Z grzybami w ogóle uważamy, bo już pisałam, że wszystkie są jadalne, z tym że niektóre wyłącznie jeden raz. Grzyby w naszych daniach, nie tylko świątecznych, powinny pochodzić ze sprawdzonego źródła i czasem rzeczywiście bezpieczniej postawić na swojskie pieczarki ze spożywczego niż na borowiki, które ostatecznie wcale nie okażą się szlachetne...! Z ich ilością na stole też nie przesadzamy, szczególnie na kolację — bo grzybek to jest jednak dla układu pokarmowego spore obciążenie.

Z kolei wspomniane pierożki najlepiej podawać zaraz po ugotowaniu, przy czym najlepiej ugotować ich tyle, by rodzina dała radę pochłonąć na raz. Jeśli jednak już trzeba kilka pierożków podgrzać, choćby dla zbłąkanego gościa — najkorzystniej zrobić to w piekarniku. Wszystko po to, by magia świąt trwała niczym niezmącona aż do Trzech Króli...!

POŚPIECH ZNACZY ZŁY DORADCA

Okazuje się, że dzieci są całkiem mądre i jeśli od wigilijnego południa pilą do siadania i świętowania — ma to całkiem spory sens. Sęk bowiem w tym, że jedząc powoli, małymi kęsami i stopniowo dozując smakołyki, unikniemy nagłego wyrzutu insuliny, który po krótkim czasie wywołuje uczucie głodu. Między kolejnymi atrakcjami dobrze jest zachować odstęp i absolutnie nie objadać się, nawet jednym uszkiem, choć wiem, że rumieni się na półmisku, pachnie i kusi niczym ten owoc na biblijnym drzewie poznania dobra i zła...!

A CO DO PICIA?

Co by nie mówić, ze wszystkich świątecznych napitków najlepiej sprawdzi się woda, którą pijemy zarówno przed posiłkiem, jak i po nim. Trawienie mocno wspomożemy ziołami: wzdęcia i bóle brzucha ukoi napar z mięty. Dodatkowo, na wzdęcia pomoże też napar z połowy łyżeczki kminku, do którego kto chce, może dodać torebkę ekspresowego rumianku. Kminek, a razem z nim majeranek — to są w ogóle dwa ziółka, które do potraw wigilijnych sypiemy szczodrze i bez opamiętania. Owoc kminku pobudza wydzielanie soków trawiennych, działa przeciwskurczowo i wiatropędnie. Z kolei majeranek likwiduje skurcze żołądka i jelit, pobudza wydzielanie soku żołądkowego, zmniejszając nadmierną fermentację w przewodzie pokarmowym.

Unikamy za to słodkich napojów gazowanych, bo każdy łyk to jest ładunek glukozy, po którym wyrzut insuliny do naszej krwi przypomina erupcję Etny! Owszem, kieliszek alkoholu może i ułatwia trawienie, ale zasadniczo, na podstawie wieloletnich obserwacji, uważam, że my Polacy, alkoholu nie pijamy jednak w ilościach aptekarskich, a niestety, przekroczenie tej dawki daje efekty wręcz bardzo odwrotne...

CO NAM GROZI?

Skutki przejedzenia odczujemy z pewnością natychmiast po przekroczeniu cienkiej niebieskiej linii i odchorujemy boleśnie. Po pierwsze, potraw nie może być zbyt wiele i choć tradycja wymaga magicznej liczby 12 — jakże często zapominamy, że ich porcje powinny być symboliczne. Poza tym kto powiedział, że wszystkich trzeba spróbować koniecznie na raz? O roli alkoholu we wspomaganiu trawienia już wspomniałam.

Po drugie, świąt wcale nie trzeba spędzać w charakterze obłego kartofla przed telewizorem. Aktywność ruchową do świątecznego programu rozrywkowego też da się włączyć, a nawet trzeba. Najprostszy jest spacer, nawet po kolacji wigilijnej, a malkontentom od razu odbieram pogodowy wykręt: nie ma złej pogody, jest tylko złe ubranie! Jeśli zima za oknem nie będzie tylko z nazwy — można się też wybrać na łyżwy, sanki, na rzucanie kulek śnieżnych...

Mało kto o tym myśli, ale obfity posiłek bardzo często powoduje spadek ciśnienia tętniczego. Dlatego od świątecznego stołu wstajemy dostojnie i powoli. W innym wypadku grozi nam zawrót głowy, który może skończyć się upadkiem.

Zasadniczo przed kolacją wigilijną zalecam delikatną głodówkę, a sama wieczerzę polecam jako późny obiad. By zwiększyć efektywność działania i wydzielania soków trawiennych, w czasie posiłków nie popijamy. By uniknąć przejedzenia, potrawy spożywajmy na najmniejszym talerzyku z całej zastawy, mając na uwadze, że impuls informujący nasz mózg o sytości wędruje od żołądka do głowyok. 30 minut! Skutkiem czego w trakcie jedzenia możemy jeszcze nie czuć, że mamy dość, a właśnie ten kolejny kęs to już będzie o jeden kęs za dużo....! No i nie bierzemy dokładek. Tradycyjny kompot z suszu, oczywiście taki bez dodatku cukru, dzięki błonnikowi, kwasom owocowym i przyprawom: imbirowi, cynamonowi, goździkom — też bardzo wspomaga układ pokarmowy.

A tak w ogóle kochane gospodynie, pamiętajcie: w czasie przygotowań do świąt zadbajcie też czasem o siebie, nie tylko o pełną lodówkę. Nie zaharowujcie się do białego rana — Boże Narodzenie jest też dla was. A poza tym gościć będziecie rodzinę i bliskich — a nie pułk wojska. A goście, nawet najwięksi smakosze — to jednak nie będą wołoduchy i sami wszystkich zapasów nie zjedzą...!

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

eprasa.pl 95359e3129

31 GRUDNIA 2021

Zezowate Szczęście Jana Piszczyka

OLSZTYN

Teatr imienia Stefana Jaracza, premiera: Zezowate Szczęście Jana Piszczyka

Jerzy Stefan Stawiński „Zezowate szczęście Jana Piszczyka" na podstawie opowiadania

„Sześć wcieleń Jana Piszczyka" adaptacja Daria Kubisiak.

Reżyseria Rudolf Zioło, scenografia Andrzej Witkowski, muzyka Marcin Rumiński.

Obsada: Agnieszka Giza, Aleksandra Kolan, Małgorzata Rydzyńska, Dawid Dziarkowski, Grzegorz Gromek,Wojciech Rydzio, Krzysztof Plewako-Szczerbiński, Marcin Tyrlik.

Spektakle w styczniu: 1, 2, 5, 6, 7, 8, 9

7 STYCZNIA 2022

Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: J.Massenet – „Kopciuszek"

OLSZTYN

Przygotowana z myślą o całej rodzinie operowa wersja klasycznej bajki o Kopciuszku, prześladowanej przez złą macochę dziewczynce, która dzięki szczypcie magii trafia na królewski bal i znajduje miłość swojego życia. Tytułową rolę zaśpiewa mezzosopranistka Isabel Leonard. Oprócz niej na scenie wystąpią Emily D'Angelo jako Książę, Jessica Pratt jako Wróżka Chrzestna, a także Stephanie Blythe i Laurent Naouri. Dyryguje Emmanuel Villaume.

Obsada:

Isabel Leonard (Kopciuszek), Emily D'Angelo (Książę), Jessica Pratt (Wróżka Chrzestna), Stephanie Blythe (Madame de la Haltière), Laurent Naouri (Pandolfe)

Czas trwania: 107 minut
początek: godz. 18:00
Sala koncertowa Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

7 STYCZNIA 2022

Koncert Haliny Mlynkovej

MRĄGOWO

Kulturalny Nowy Rok 2022 rozpocznie się w Mrągowie kolędowym koncertem Haliny Mlynkovej.

Impreza odbędzie się w Mrągowskim Centrum Kultury o godz. 18.00. Artystka będzie promować album „Adeste Fideles". — Świąteczny koncert Haliny Mlynkovej to wieczór pełen magii i pięknych dźwięków, wigilijna opowieść, utkana ze wspomnień, tęsknot i... marzeń. Na koncercie w Mrągowie wybrzmią ulubione kolędy artystki w wyjątkowych aranżacjach: „Cicha noc", „Przybieżeli do Betlejem", „Mędrcy Świata", „Dzisiaj w Betlejem", a także tytułowa, jedna z najstarszych kolęd „Adeste Fideles". W programie poza kolędami usłyszymy utwory o tematyce świątecznej ze słowami taty artystki – Władysława Mlynka a także utwór, którego jest współautorką - „Aniołowie" — zachęcają organizatorzy.

Informacje o biletach można znaleźć na stronie internetowej Mrągowskiego Centrum Kultury.

8 STYCZNIA 2022

Narodowy Balet Ukrainy „Virski"

OLSZTYN

To jeden z najlepszych zespołów artystycznych świata. Już od chwili swego powstania w 1937 r. wzbudzał olbrzymie emocje wśród widzów, nie tylko za sprawą artystycznej awangardy i wizjonerskich pomysłów, ale przede wszystkim za perfekcjonizm.

Tradycyjne tańce ludowe w nowych choreografiach : Hopak, Sestry, Lalki czy My z Ukrainy otrzymały ponadczasowy status niedoścignionego wzoru połączenia folkloru ze współczesnością przy użyciu niepowtarzalnego kolorytu, ekspresji i dynamiki. Mistrzostwo artystów i przebogaty repertuar doprowadzają widzów do stanów euforycznych, co setki razy było podkreślane przez prestiżowe pisma w ponad 70 krajach.

Koncert odbędzie się w olsztyńskiej filharmonii.

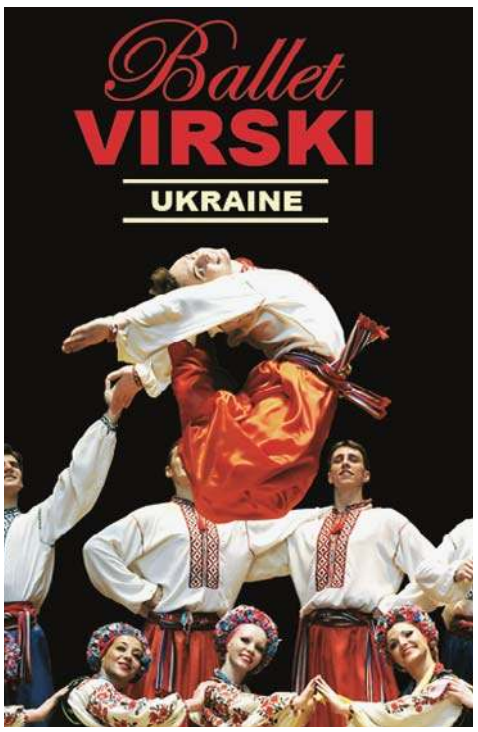

DO 9 STYCZNIA

Wystawa „Wracam do siebie"

OLSZTYN

W sali kameralnej Galerii Sztuki BWA w Olsztynie można oglądać wystawę Violetty Kulikowskiej-Parkasiewciz „Wracam do siebie".

Wystawa jest czynna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii 11.00-19.00 (poza poniedziałkiem) do 9 stycznia.

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz urodziła się w 1970 r. w Świdwinie. W roku 1995 uzyskała dyplom w zakresie grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu pod kierunkiem prof. Leszka Kiljańskiego. W 2002 r. uzyskała kwalifikacje I stopnia na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Tam też w 2014 r. uzyskała stopień doktora habilitowanego w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Obecnie pracuje na stanowisku profesora uczelni w Instytucie Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie. dzo ważną".

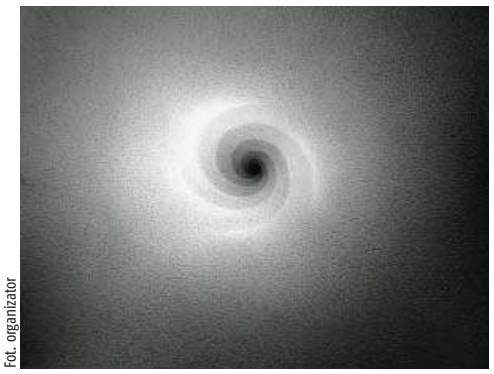

Fot. organizator

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, z cyklu Mandale przejścia, IV, ołówek, papier, 2021

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

HELIOS Olsztyn
SING 2: 10:15, 13:00, 17:45; **MATRIX Zmartwychwstania:** 12:00, 14:15, 15:20, 17:30,18:30, 20:45, 21:45; **W 80 DNI DOOKOŁA ŚWIATA:** 10:45, 12:50, 15:00, 17:10; **HISZPAŃSKI ROMANS:** 15:30, 19:15; **STRASZNE HISTORIE:** 13:30, 20:20; **SPIDER-MAN. Bez drogi do domu:** 10:30, 11:30, 12:30, 13:45, 14:45, 15:45, 17:00, 18:00, 19:00, 20:10, 21:15, 22:15; **MISIEK Ekipa na wakacjach:** 11:15, 16:00; **CLIFFORD. Wielki czerwony pies**: 10:00, 18:15; **DOM GUCCI/napisy** 20:30; **DZIEWCZYNY Z DUBAJU®**: 21:30; **WEST SIDE STORY** 11:00

eprasa.pl 95359e3129

DO 15 STYCZNIA

Wystawa „Wróćmy na jeziora"

SZCZYTNO

Zapraszamy do obejrzenia wystawy zorganizowanej w ramach Roku Krzysztofa Klenczona w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczytnie. Wystawa składa się z 12 grafik zawierających fragmenty piosenek z repertuaru Krzysztofa Klenczona oraz zespołów, w których występował. Na każdej planszy umieszczony jest kod QR z piosenką.

DO 17 STYCZNIA

15-lecie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia „Areszt Sztuki"

OLSZTYN

Stowarzyszenie powstało w celu promocji regionalnych przedsięwzięć twórczych oraz prowadzenia działalności integrującej środowisko artystyczne. Do Stowarzyszenia należy ponad 40 członków. Artyści, ludzie kultury z Olsztyna i regionu, większość z nich to uznani twórcy, laureaci konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych, z dużym dorobkiem.

Teraz w Olsztyńskim BWA możecie państwo zobaczyć ich prace. Galeria Sztuki BWA w Olsztynie jest czynna: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00 / piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

23 STYCZNIA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – Let It Snow

OLSZTYN

Miejsce: Sala koncertowa Filharmonii, godzina 11:00

Mikołaj Ostrowski, Patrycja Rogalska – wokal, Warmia Brass Quintet w składzie: Szymon Kamrowski, Miłosz Kaczmar – trąbka, Paweł Szulc – waltornia, Aleksander Miśnikiewicz – puzon, Grzegorz Dybała – tuba, Aleksander Ostrowski, Wojtek Natkaniec – instrumenty perkusyjne.

Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Mateusz Mikosza – smok Kwintuś

W programie m.in.:

Czajkowski „Dziadek do Orzechów" (fragmenty) i piosenki świąteczne (Jingle Bells, White Christmas, Santa Claus is coming to town, Let it snow i wiele innych)

Warmia Brass Quintet

Pojawiliśmy się na olsztyńskiej ziemi już dawno, kilkanaście lat temu, ale skupialiśmy się głównie na sztuce, muzyce, koncertach, a nie promocji. Czasy się zmieniają, wymagania również, a zatem i my chcemy wyjść z nią w szeroki świat.

Pod nazwą Warmia Brass Quintet kryje się zespół kameralny, złożonym z pięciu muzyków, grających na instrumentach dętych blaszanych, pracujących na co dzień w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

26 STYCZNIA

Promocja dziewiątego zeszytu poetyckiego z serii Trilinguis wydanego przez WBP w Olsztynie

OLSZTYN

Tym razem w tej serii biblioteka prezentuje wiersz Andrzeja Zubkowicza. Autor wybrał do publikacji utwór „Lubił czytać", który został przetłumaczony na języki angielski i niemiecki. Ze względu na panującą obecnie sytuację epidemiologiczną zapraszamy do udziału online w spotkaniu. Rozmowę poprowadzi Marek Barański, który opublikował swój wiersz w serii Trilinguis jako pierwszy w 2013 roku. Gościem specjalnym będzie drukarz Marek Gardzielewski.

Seria „Trilinguis" to pomysł WBP na promocję poetów z regionu oraz prezentację tłumaczy z różnych krajów. Ta niezwykła publikacja zawierająca jeden wiersz w trzech językach powstała w Pracowni Starych Technik Drukarskich WBP w Olsztynie przy współudziale drukarza Marka Gardzielewskiego. Współpracował on z WBP przy wszystkich wydaniach serii. Do tej pory ukazało się osiem zeszytów z utworami Marka Barańskiego, Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej, Kazimierza Brakonieckiego, Wojciecha Kassa, Zbigniewa Chojnowskiego, Krzysztofa D. Szatrawskiego, Bożeny Kraczkowskiej oraz Mirosława Słapika. Publikacja drukowana jest techniką wypukłodruku. Całości dopełnia subtelne tłoczenie na okładce charakteryzujące serię. To bibliofilski rarytas wydany w nakładzie 150 ręcznie numerowanych egzemplarzy.

Spotkanie odbędzie się od 17 do 18 na Facebooku: https://www.facebook.com/WBPOlsztyn

STYCZEŃ

Muzeum Budownictwa Ludowego

OLSZTYNEK

W Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku można obejrzeć wyjątkowe aranżacje nawiązujące do ludowych tradycji świątecznych z Mazur, Warmii i Powiśla.

W chałupie mazurskiej oddano klimat okresu oczekiwania na narodziny Jezusa z tradycyjnym wieńcem adwentowym i „kątem dla wędrujących dusz". W powiślańskiej zagrodzie zobaczyć można stół z tradycyjnym nakryciem i świątecznymi potrawami. Świątecznej atmosfery sprzed ponad stu lat dopełnia choinka i postać przynoszącego dzieciom prezenty Pikolusa. Wystawa tradycji warmińskiej odwołuje się do ostatniego dnia grudnia, który nazywano wówczas zilijo. W nawiązaniu do tamtych lat zaaranżowano tutaj m.in. stół noworoczny z tradycyjną breją i nowolatkowym ciastem. W rogu izby, jak dawniej stoi symboliczny snopek zboża, są tutaj rogale, czyli świąteczni przebierańcy z szemlem – „warmińskim lajkonikiem", który rozdawał dzieciom prezenty. Wystawy te można oglądać do końca stycznia.

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, w sezonie zimowym czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10:00 – 15:00. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można z zewnątrz jak i w środku. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

eprasa.pl 95359e3129

Warto było czekać

To już trzeci fragment książki Anny Osowskiej: „W cieniu papierówki" (Siedlisko). Kolejny odcinek w jutrzejszej Gazecie.

Chociaż oboje są rówieśnikami Pisarczyków, przez wiele lat nie mogli się doczekać potomstwa.

Przed pięciu laty Teresa zrezygnowała z kolejnego ośrodka leczenia niepłodności i poprosiła o pomoc Ewę. Miało to miejsce zaraz po pamiętnej imprezie na tarasie. Ewa od nowa zajęła się szukaniem przyczyny trudności z zajściem w ciążę i z jej utrzymaniem. Wkrótce okazało się, że Teresa ma zaawansowaną niedoczynność tarczycy w przebiegu choroby Hashimoto. Ewa nie miała wątpliwości, że znalazła przyczynę! Wysoki poziom przeciwciał utwierdził ją w tym przekonaniu, a Teresę przeraziła sama nazwa schorzenia.

– Spokojnie, to nie jest żadna japońska czy też chińska choroba – uspokajała Teresę Ewa. – Tak nazywał się lekarz, który na początku XX wieku opisał to schorzenie.

– To dlaczego wcześniej jej u mnie nie rozpoznano? – wysoka, szczupła brunetka miała teraz zbolałą minę zawiedzionego dziecka.

– Miałaś prawidłowe TSH, to zmniejszyło czujność. Niestety, to schorzenie może na początku przebiegać z prawidłowymi wynikami. Teresko, nie oglądajmy się wstecz. Na szczęście już wiadomo, co ci jest. Najważniejsze, że wiemy, co robić – spokojnym tonem Ewa wyjaśniała przyjaciółce przyczyny jej problemów.

– No dobrze, ale co to dla mnie oznacza? Czy ta choroba jest śmiertelna? – Teresa była przerażona.

– Ależ skąd! Skutecznie ją leczymy. Będziesz przyjmowała codziennie, na czczo tabletkę i niebawem znowu zaczniecie starać się o dziecko.

– To dawaj mi od razu te magiczne tabletki. Ale, bardzo cię proszę, nie mówmy o niczym Ryśkowi! On już swoje przeszedł. Te badania nasienia, okresy wstrzemięźliwości. To było dla niego koszmarne.

– Rozumiem, Tereniu!

Fot. pixabay.com

„Znowu, jak co roku w sierpniu, zbiorą owoce w malinowym chruśniaku za oborą, obiorą z ogonków i „fafołów" i nastawią ratafię, by na koniec napełnić nią zielone butelki".

– A do tego bezowocne. Boże! Aż się boję myśleć o kolejnej porażce.

Teresa zdecydowana była na wszystko, by tylko zostać matką. Była bardzo zdyscyplinowaną pacjentką. Codziennie na czczo przyjmowała preparat. Biegała do laboratorium na badania kontrolne. Odżyła. Jej stroje stały się mniej oficjalne. Przypominała bardziej dzierlatkę, niż doświadczoną nauczycielkę nauczania początkowego, która wcześniej uznawała jedynie klasyczne kostiumy i żakiety w stonowanych kolorach. Czas płynął powoli. Ryszard nieufnie podchodził do kolejnych małżeńskich starań o potomstwo. Test ciążowy spokojnie czekał w apteczce na ten dzień. I stało się! Już po roku regularnego łykania tabletek przez Teresę, Klimczukowie spodziewali się dziecka. Pełni obaw odliczali każdy kolejny dzień ciąży. Nieustannie też zadawali sobie pytanie, czy i tym razem los nie okaże się niesprawiedliwy. Prawidłowe wyniki umacniały ich nadzieję, że teraz będzie inaczej. I ta właśnie nadzieja kończyła dzisiaj trzy latka, miała na imię Daria (od daru losu) i wystrojona w różową sukienkę siedziała za stołem przed wielkim różowym tortem i bardzo przejęta wymyślała życzenie. Ewa i Oskar byli jej rodzicami

eprasa.pl 95359e3129

W CIENIU PAPIERÓWKI

Anna Osowska

lekarka i cud zwyczajności

Anna Leokadia Osowska z domu Bliźniuk rocznik 1966,
lekarz internista, endokrynolog. Prowadzi przychodnię podstawowej opieki zdrowotnej w Sępopolu. Mieszka opodal Galin, w siedlisku, które od lat remontują wraz z mężem. Matka dwóch synów.
Autorka dwóch powieści z wątkami autobiograficznymi: „W cieniu papierówki" i „Ucieczka". Publikuje w Biuletynie Lekarskim Warmińsko- Mazurskiej Izby Lekarskiej. Należy do Bartoszyckiej Grupy Literackiej Barcja.

chrzestnymi. Mały szkrab dostarczał wiele radości im wszystkim. Jedynie Seba siedział z minorową miną i z trudem wytrzymywał te wszystkie „achy" i „ochy" nad pulchną różową księżniczką.

Gdy wracał z rodzicami do domu, nie krył oburzenia, porównując, jak on był traktowany jako mały chłopiec, a jakie fory ma u wszystkich dorosłych córeczka cioci Teresy i wujka Ryśka. Tak, zdecydowanie nikt nie robił takiego zamieszania wokół niego. No, może niania Albinka! Ona kochała go bezgranicznie. Wyręczała w sprzątaniu zabawek, słuchała go, uważała za ósmy cud świata. Był pewien, że inni stawiali mu zbyt wysokie wymagania, od kiedy tylko nauczył się chodzić i mówić. Targany negatywnymi emocjami zwrócił się do rodziców z reprymendą.

– Rodzice, przecież wy wszyscy to dziecko oszukujecie! Daria ma już trzy lata, a nawet nie potrafi słonia w książeczce pokolorować. To żenujące jak wszystkich zachwycają jej bazgroły. A to umiłowanie różowego koloru? Mamuś, czy to jest normalne?– Sebastian był kompletnie wytrącony z równowagi. – Acha – przypomniał sobie – mnie to oczywiście nie pozwalacie mówić z pełnymi ustami, a tej małej wszystko wolno! Umazała się tortem jak prosiak i do tego różowy!

– Ona ma dopiero trzy lata, a nie, jak twierdzisz Sebciu, już trzy lata. Z każdym rokiem będzie mądrzejsza. Teraz jej świat jest różowy. A czy zauważyłeś, synku, że mimo twojej znudzonej miny, mała była wpatrzona w ciebie jak w obrazek? Jakże ona się przed TOBĄ popisywała! Zauważyłeś?

– Mamo, przestań, jaki obrazek?! Ta mała mnie okropnie wkurzała! Łaziła za mną krok w krok. A tak w ogóle – zwrócił się do rodziców z szelmowskim uśmiechem na ustach: – To czy my, jako rodzina, planujemy jeszcze jakieś dzieci?

– Możesz być spokojny synku. Wystarczą nam dwa oryginały, ty i twój brat. Więcej dzieci nie planujemy.

– Jasne! Tak myślałem – z zauważalną ulgą Seba kończył drażliwy temat. – No, że jesteście już za starzy na rodzenie dzieci. Tak tylko pro forma zapytałem.

Dorośli nie podejmowali tematu. Woleli nie uświadamiać syna, że są rówieśnikami Klimczuków. Ten dzień i wieczór urodzinowy wykończył ich dokumentnie. Marzyli tylko o domowej ciszy przy kominku. Uwielbiali Darię, ale wyrośli już z małych dzieci i chrześnica bardzo ich zmęczyła.

Oskar zajął się parzeniem herbaty, a Ewa poszła tradycyjnie posiedzieć przy Sebastianie. Syn tulił się do niej. Od dawna tego nie czynił. Był przecież taki dorosły.

– O co chodzi z tą Darią?

– Mamuś! – wypalił oburzony. – Ciocia Izabela od razu by wiedziała! Zanim się ta mała urodziła, to ja byłem ulubieńcem wszystkich. Teraz nikt mnie nie zauważa. Wciąż tylko Daria to, Daria tamto! Nikomu już na mnie nie zależy – dąsał się nastolatek. Ewa ucałowała zazdrośnika w czoło i przytuliła.

– Dla nas i tak ty jesteś najważniejszy na świecie. Kocham cię, synku – uspokajała, głaszcząc jego jasne włosy.

– Naprawdę? Nie Daria? Ja też cię kocham, mamusiu – szepnął zapadając w spokojny sen. Ewa z czułością okryła go kołdrą i wróciła do kuchni.

Przy kominku czekał na nią mąż z herbatą i kieliszeczkiem malinowej ratafii ich własnego wyrobu. Oj, topniały zapasy nalewki na stojaku stojącym przy starej kuchni zbudowanej z zielonych szkliwionych kafli. Znowu, jak co roku w sierpniu, zbiorą owoce w malinowym chruśniaku za oborą, obiorą z ogonków i „fafołów" i zgodnie z zapisem w książce „Receptury z klasztornej piwniczki" Jacka Kowalskiego, nastawią ratafię, by na koniec napełnić nią zielone butelki. Potem tylko trzeba będzie jeszcze zakorkować, zalakować i okleić informacją, z którego roku nalewka pochodzi. W końcu odstawić butelki na stojak na trzy miesiące i czekać aż się ratafia wyklaruje. Goście delektowali się słodkim trunkiem, a i gospodarze dzisiejszego wieczoru z przyjemnością smakowali ją, rozprawiając o wydarzeniach z ostatnich miesięcy, snując plany na przyszłość. Przed nimi sobota i niedziela bez szczególnych planów, mogli więc posiedzieć przy kominku dłużej. Było tak cicho i wyjątkowo Oskar nie wypominał Ewie, jak to nie chciała „tej wsi", bo gdy patrzył na jej spokojną, wpatrzoną w płomienie twarz, był zwyczajnie szczęśliwy. Podobnie jak Klimczukom urodziło się dziecko, u nich też niemożliwe stało się możliwe. Oto siedzieli oboje w domu, który od dłuższego czasu określali już jako „nasz".

„Warto było czekać" – pomyślał Pisarczyk, dolewając żonie ratafii. Ta zaś już zapomniała o dawnych rozterkach. Ba, miała wrażenie, że chciała mieszkać tu od zawsze.

Dwa poprzednie fragmenty: http://kupgazete.pl

eprasa.pl 95359e3129

Edukacja ekonomiczna – wspólny projekt UWM i NBP

Które pieniądze są najważniejsze na świecie? Własne, ale chociaż są najważniejsze – to niewielu ludzi wie, jak nimi dobrze gospodarować, szczególnie młodzież. Dr Marcin Janusz z Katedry Polityki Gospodarczej WNE kieruje projektem pt. „Młody dorosły – świadomy uczestnik rynku finansowego".

Celem projektu jest wzrost wiedzy finansowej i ekonomicznej uczniów, którzy w niedalekiej przyszłości będą się usamodzielniać i podejmować autonomiczne decyzje finansowe. Skąd taki pomysł?

- Informacje, które płyną z branży finansowej są niepokojące. Wskazują, że świadomość finansowa młodych ludzi pozostawia wiele do życzenia. Młodzi ludzie (i nie tylko oni) nie przywiązują wagi do dokumentów, które podpisują. Skutek jest taki, że zadłużają się w sposób nieodpowiedzialny. Ponadto, młodzi ludzie często dokonują zakupów impulsywnie. Nie zastanawiają się czy ich na nie stać i czy będą mieli czym za nie płacić. Ich sytuacja finansowa na początku zawodowej drogi bywa problematyczna. Młodzi już na starcie podejmują często ryzykowne decyzje: kupują na raty, nadużywają kart kredytowych, obarczają się długoterminowymi zobowiązaniami, które mają duży wpływ na ich dalsze życie. Interesującym przykładem są mieszkania. Młodych nie zawsze stać na mieszkania optymalne, w których mogliby mieszkać długookresowo, np. po powiększeniu się rodziny, z 1-2 dzieci. Najczęściej więc kupują mieszkania relatywnie małe, które z czasem zamieniają na większe, ponownie się zadłużając, lub nie zmieniają ich wcale, głównie z powodu cen nieruchomości. To skutkuje z kolei niższym komfortem życia. A przecież są inne formy zamieszkania, najem lub towarzystwa budownictwa społecznego – wyjaśnia dr Marcin Janusz.

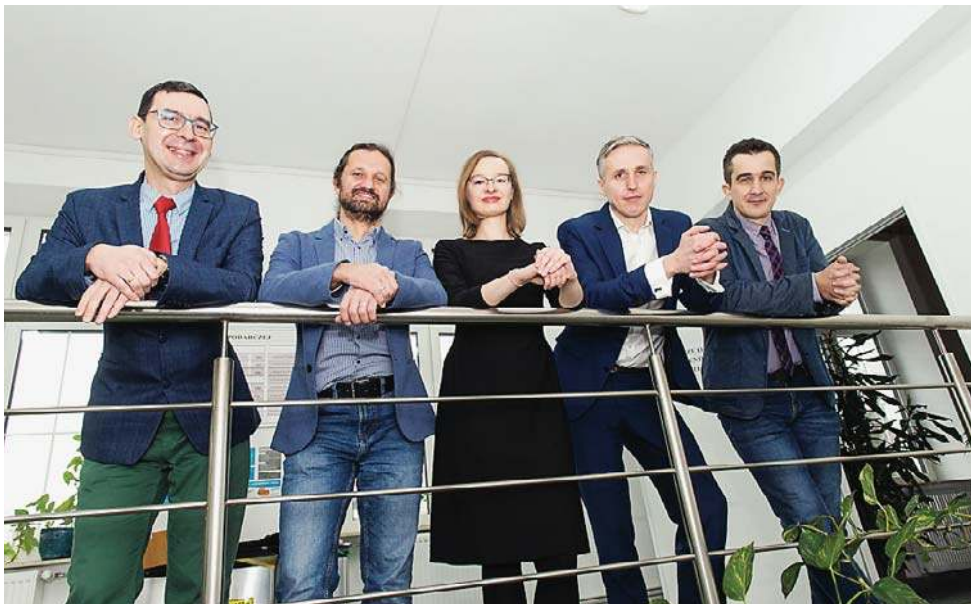

Fot. archiwum UWM

Z myślą o młodych dr Janusz wraz z Wydziałem Nauk Ekonomicznych zaproponował więc Narodowemu Bankowi Polskiemu wspólny projekt edukacyjny dla młodzieży szkół średnich. Pomysł spodobał się w centrali NBP, przeszedł procedurę konkursową i otrzymał dofinansowanie NBP. Realizuje go zespół młodych naukowców z UWM, którym przewodzi dr Marcin Janusz, w składzie: dr Justyna Brzezicka z Wydziału Geoinżynierii, dr Karol Wojtowicz, dr Kamil Kotliński i dr Marcin Bogdański – wszyscy z WNE. Każdy z biorących udział w projekcie naukowców ma inną specjalność i o czym innym młodym słuchaczom opowiada. Dr Brzezicka np. zajmuje się ekonomią behawioralną i przestrzega ich przed impulsywnymi zakupami, dr Wojtowicz wprowadza ich w świat alternatywnego inwestowania, między innymi wskazując na zagrożenia związane z uleganiem pokusie szybkiego zysku. Dr Bogdański i dr Kotliński uczą czym jest przedsiębiorczość i współpraca, a dr Janusz m.in. uświadamia, jak wygląda sytuacja mieszkaniowa młodych ludzi w Polsce i w jaki sposób można próbować ją zmienić.

Realizację projektu w szkołach średnich zespół zaczął jesienią 2021 r.

- Zainteresowanie projektem jest bardzo duże, co bardzo nas cieszy. Przed wprowadzeniem zdalnego nauczania udało nam się odwiedzić szkoły np. w Mrągowie, Piszu, Ełku. To, że je odwiedzaliśmy nie wynikało z naszego nierozsądku. Spełnialiśmy prośbę dyrektorów i nauczycieli, którzy prosili, aby nie były to spotkania online, tylko bezpośrednie, bo takiej formy młodzież jest spragniona – dodaje dr Janusz.

Spotkania były zaplanowane na 60 minut i miały formę wykładów, warsztatów lub gier symulacyjnych. Mało które skończyło się jednak o czasie, bo ich uczestnicy mieli po każdym mnóstwo pytań do prowadzących.

A to świadczy o tym, że potrzebują wiedzy o finansach.

- Kiedy warunki epidemiczne pozwolą, wrócimy do spotkań bezpośrednich - zapewnia dr Janusz.

LEK, UWM

Studenci Wydziału Lekarskiego UWM podarowali uśmiech na święta

Dzięki studentom Wydziału Lekarskiego UWM święta małych pacjentów szpitala dziecięcego w Olsztynie były weselsze. Do dzieci trafiły zabawki kupione dzięki akcji „Miś pod szpitalną choinkę".

Akcję co roku organizuje olsztyński oddział Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA Poland, do którego należą studenci Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UWM. Jej celem jest wsparcie małych pacjentów trafiających do Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Do akcji włączają się również wykładowcy z Collegium Medicum.

W tym roku koordynatorki Olga Chorąży i Emilia Szymborska, studentki III r. kierunku lekarskiego, zorganizowały licytację wielu ciekawych i oryginalnych przedmiotów. Można było np. zdobyć bombki podpisane przez wykładowców Wydziału Lekarskiego, zdjęcia z autografami Joanny Jędrzejczyk, mistrzyni MMA, ręcznie wykonaną biżuterię, ceramikę, ciastka domowego wypieku, a nawet wylicytować sesję fotograficzną lub lot samolotem, pilotowanym przez prof. Sergiusza Nawrockiego, prorektora ds. Collegium Medicum.

- Akcja jest organizowana już od 11 lat, a licytacja od 2 lat. W tym roku rozpoczęliśmy ją 22 listopada. Zawsze celem jest wsparcie szpitala dziecięcego w Olsztynie, zawsze też wspierają nas wykładowcy z Collegium Medicum. W tym roku największym zainteresowaniem cieszył się lot samolotem – mówi Olga Chorąży, jedna z koordynatorek.

W tegorocznej akcji „Miś pod szpitalną choinkę" studentom udało się zebrać ponad 7 tys. zł. Za tę kwotę kupili zabawki dla dzieci przebywających na oddziałach szpitala.

Olga Chorąży od 2 lat koordynuje licytację. Włączyła się w działania IFMSA Poland, bo, jak twierdzi, chce na studiach robić coś więcej, niż tylko studiować. Nie wie jeszcze, jaką specjalizację wybierze – interesuję się na razie psychiatrią dziecięcą – dodaje.

MAH

eprasa.pl 95359e3129

Krzyżówka klasyczna z hasłem

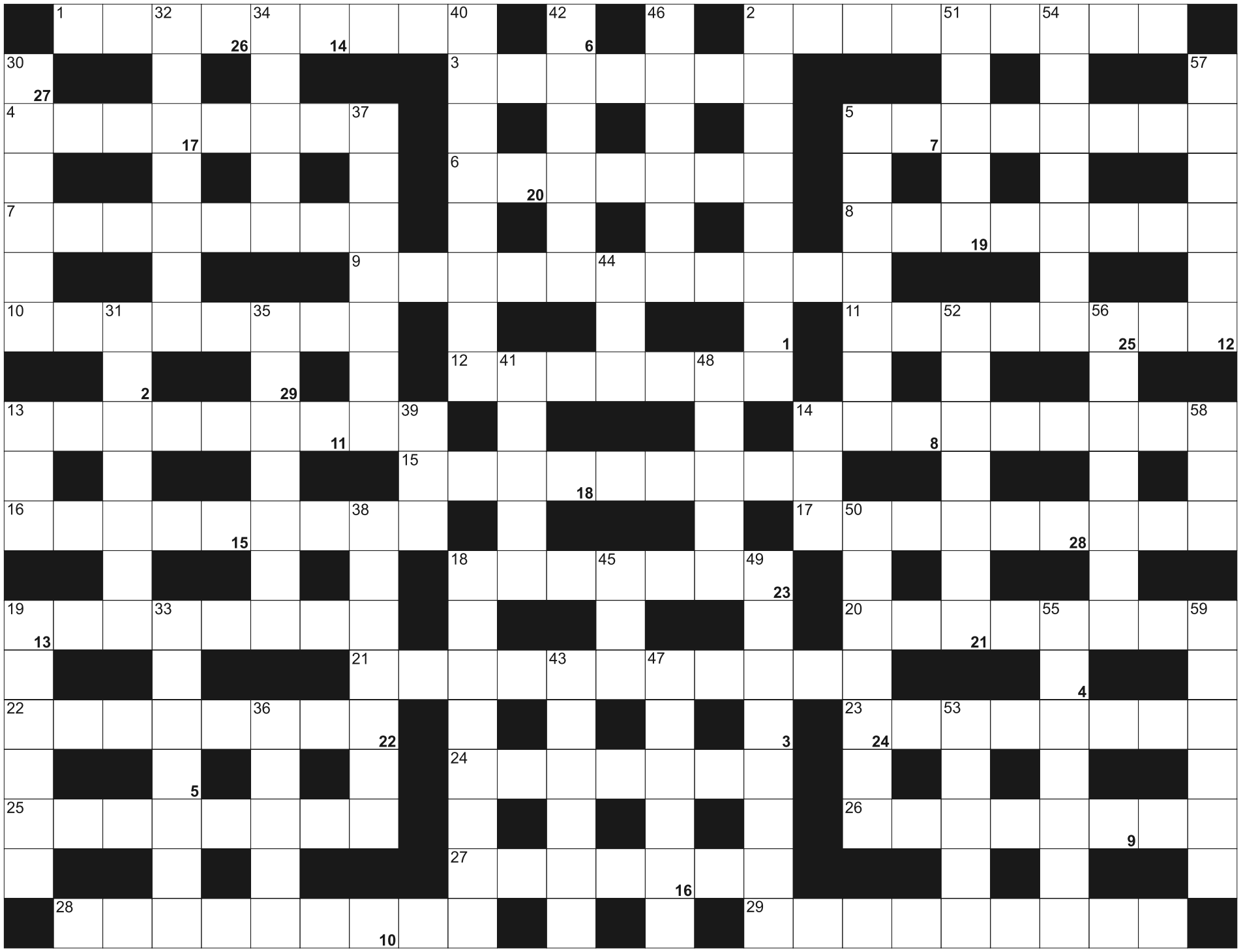

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2		3		4	5	6	7		8	9		10	11	12	13	14	15	16	17		18		19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29															

POZIOMO: 1) spadek, dziedzictwo; 2) sprzymierzeniec, zwolennik; 3) kontrabanda; 4) sąsiad Belga; 5) kwiaty z Holandii; 6) najwyższy szczyt w gór Derryveagh; 7) starorzymski wodociąg; 8) po niej pępek; 9) akcjonariusz, wspólnik; 10) Timur Chromy; 11) kupon rabatowy, promocyjny; 12) przedstawicielka ubezpieczalni; 13) zagadkowy trójkąt na Atlantyku; 14) badacz owadów; 15) stolica Uzbekistanu; 16) 100 litrów; 17) stawia dobro innych nad swoje; 18) tajny funkcjonariusz policji; 19) zmuszany do jedzenia; 20) Krzysztof dla kolegów; 21) rzeka w Indiach płynie przez Karnulu; 22) owoce w kolczastej łupinie; 23) suszone winogrona; 24) cyganie; 25) soredia inaczej; 26) kosmetyczne rozpylacze; 27) wiszą w oknach; 28) uprawa na dużą skalę; 29) napis na nagrobku

PIONOWO: 2) deska do wałkowania ciasta; 5) mebel do spania; 13) Bośnia i Hercegowina; 14) siódma litera alfabetu greckiego; 18) największa wśród Wysp Kanaryjskich; 19) powalający cios w boksie; 30) intruz w ogrodzie; 31) "... oko" w Tatrach; 32) największa wyspa na Jeziorze Wiktorii; 33) mnich z zakonu Ignacego Loyoli; 34) rumuńskie góry z Pleşu; 35) pokrywa lodowa o znacznej grubości; 36) pierwiastek At; 37) pomoc; 38) obmyślane do każdego meczu; 39) metal Y; 40) wymagana w samochodzie; 41) mała gęś; 42) dawniej ostre natarcie kawalerii; 43) stolica Erytrei; 44) obszar ziemi obsiany zbożem; 45) norweska Agencja Prasowa; 46) wiruje w helikopterze; 47) stolica Kuby; 48) największa grecka wyspa; 49) schlebianie, pochlebianie komuś; 50) Pani doktor; 51) spożywczy lub obuwniczy; 52) wezuwian inaczej; 53) tworzywo imitujące skórę; 54) dodatek dla kelnera lub barmana; 55) w dłoniach skrzypków; 56) brawa; 57) zwierzęta z długą szyją; 58) planszowa z kostką; 59) Harvey, aktor "Zły porucznik"

eprasa.pl 95359e3129

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-2x8a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

kupię

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

ZIEMIĘ, 502-646-575

PRACA

dam pracę

EMERYTA /rencistę w różnych godzinach pracy, 501-131-407, 601-178-622

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

AUTO-MOTO

kupię

CIĄGNIKI, auta , 502-646-575

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, remonty, 504-720-494,

REMONTY -solidnie, 512-372-218

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

HANDEL

KACZKI i gęsi z własnego chowu, sprawione lub żywe, 669-483-895

31419opb1-A 2x2 -C

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Józefa Brzóski**

wieloletniego Dyrektora Zespołu.
Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Dyrekcja oraz Nauczyciele i Pracownicy Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

457721opb1-a-M

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.
W. Szymborska

Z głębokim smutkiem żegnamy

ś. † p.

Józefa Brzóskę

byłego wieloletniego nauczyciela Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie, dyrektora szkoły w latach 1972-1982.

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy szczerego współczucia i otuchy.

Emerytowani nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

457521opb1-a-M

Drogiemu koledze

Marianowi Kupczałojć

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata Wojciecha

składają Koleżanki i Koledzy Emeryci z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

457421opb1-a-M

Jak trudno żegnać kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami

Z głębokim żalem przyjęliśmy informację o śmierci

Anny Wojciechowskiej

z którą mieliśmy zaszczyt i przyjemność pracować przez wiele lat.
Pamięć o Niej zawsze pozostanie w naszych sercach.

Córce, Mamie, Bratu oraz Bliskim Zmarłej

wyrazy szczerego współczucia
składają Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz koleżanki i koledzy z Metalowej Spółdzielni Inwalidów „Gwarancja" w Olsztynie

458421opb1-a-M

Panu

Mariuszowi Zdrojewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia po stracie

Siostry

składają Dyrekcja, Muzycy oraz Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

457321opb1-a-M

Panu **Emilowi Szulcowi**
oraz **Jego Rodzinie**

wyrazy szczerego współczucia, słowa otuchy oraz wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają Koleżanki i Koledzy z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

457221opb1-a-M

eprasa.pl 95359e3129

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 26 grudnia 2021 r.
z naszej rodziny odeszła na zawsze

ś. † p.

Halina Sadowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
30 grudnia 2021 r. o godz. 14.15
w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej w Olsztynie,
skąd o godz. 14.45 wyruszymy na mszę świętą żałobną
do kościoła pw. Matki Bożej Saletyńskiej
przy ul. Morskiej w Olsztynie.
Pochowanie nastąpi na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żałobie rodzina

456221opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 grudnia 2021 r.
zmarła Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p. **Bronisława Pijanowska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 grudnia 2021 r. (czwartek)
o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Maksymiliana
Marii Kolbego przy ul. Dworcowej 1B w Olsztynie. Ceremonia
pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

456621opb1-a-M

Ewie Pijanowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z internatu Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie

455821opb1-a-M

Pani

Dorocie Choromańskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

457921opb1-a-M

Pani **Grażynie Chróścickiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście

458121opb1-a-M

Składamy najszczersze kondolencje naszej Koleżance

Annie Klempce

z powodu śmierci

Matki

Dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego
im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

456521opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 grudnia 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Tadeusz Mickiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 grudnia 2021 r. (czwartek)
o godz. 8.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 8.45
nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową do kościoła
pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Biskupcu.
Pogrążona w żałobie rodzina

458221opb1-a-M

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że 26 grudnia 2021 r.
zmarł w wieku 68 lat nasz kochany Brat i Przyjaciel

ś. † p. **Stanisław Żokowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 grudnia 2021 r. o godz. 12.45
w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na Mszę Świętą do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej
Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza,
a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Rodzina

458621opb1-a-M

W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka
świadomość niczym nie dającej się zapełnić pustki.
Ks. Józef Tischner

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Stanisława Żokowskiego

wieloletniego ławnika Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy.

Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie, pracownicy
i cała społeczność ławników
Sądu Okręgowego w Olsztynie

457621opb1-a-M

Panu

Edwardowi Ośko

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Asystent Kościelny, Zarząd i Członkowie
Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej

455221opb1-A -P

Koleżance

Elwirze Sowie

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają współpracownicy z MPZ Barczewo

455521opb1-a-M

Panu

Rafałowi Kilukowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają kadra i pracownicy
Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Olsztynie

457121opb1-a-M

Jarosławowi Sowińskiemu

wyrazy współczucia oraz szczere słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

458521opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

eprasa.pl 95359e3129

Stomil budowę formy zacznie w Mrągowie

PIŁKA NOŻNA || Zawodnicy Stomilu rozpoczęli treningi indywidualne według rozpiski przygotowanej przez sztab szkoleniowy. 10 stycznia zespół spotka się na pierwszym w nowym roku treningu, a dzień później wyjedzie na krótki obóz do Mrągowa.

W styczniu trener Adrian Stawski zaplanował w Mrągowie dwa zgrupowania. Dlaczego Stomil nie może trenować w Olsztynie? Cóż, w stolicy regionu nie ma zbytnio do tego warunków, bo sztuczna nawierzchnia na Dajtkach zbytnio nie nadaje się do treningów, a poza tym zwykle jest kłopot z jej odśnieżaniem. Już w zeszłym roku Stomil bardzo często jeździł do Mrągowa, gdzie obecnie jest najlepsza sztuczna nawierzchnia w regionie, dlatego teraz też zdecydowano się zaplanować tam dwa krótkie zgrupowania. Nie bez znaczenia jest też przyzwoita i w przystępnej cenie baza hotelowa.

Przez cały okres przygotowawczy pierwszoligowiec nie będzie mógł jeździć do Mrągowa, więc od 23 stycznia do 6 lutego będzie szlifował formę w Olsztynie, natomiast 7 lutego biało-niebiescy stawią się w Cetniewie, gdzie będą trenować przez pięć dni w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich.

Fot. Artur Szczepański

Jesienią w 19 ligowych meczach piłkarze Stomilu zdobyli 21 bramek

Czy do momentu wznowienia treningów uda się ściągnąć do Olsztyna jakichś nowych piłkarzy? - W tym momencie jedno jest pewne: skład po prostu trzeba wzmocnić - nie ma wątpliwości trener Stawski. Na jakich pozycjach zespół potrzebuje wzmocnień? - Środkowy i prawy obrońca, środkowy i prawy pomocnik oraz napastnik - wylicza szkoleniowiec Stomilu. - Na razie nie mam sygnałów, że ktoś chce odejść z Olsztyna. Wiem natomiast, że inne kluby interesują się niektórymi naszymi piłkarzami.

O kogo może chodzić? Na pewno o Patryka Mikitę, który odbudował się po kontuzji i jesienią strzelił pięć goli oraz zaliczył pięć asyst. Jest w formie, więc dla klubów z wyższych rejonów pierwszoligowej tabeli byłby wzmocnieniem. Zapytania z innych klubów były także o Jonatana Strausa, ale ten jeszcze na początku grudnia przedłużył kontrakt, bo chce pomóc Stomilowi w walce o I ligę. Lech Poznań rozważał możliwość skrócenia wypożyczenia Krzysztofa Bąkowskiego, ale nic nie wskazuje na to, żeby młodzieżowy bramkarz miałby wiosną bronić w drużynie lidera Ekstraklasy. Dla niego najważniejsza jest w tym momencie gra i możliwość rozwoju, więc pewnie zostanie w Olsztynie.

JEŚLI ODWRÓCIMY POWIEDZENIE LEJZORKA ROJTSZWAŃCA „ZWALNIAJĄ? ZNACZY, BĘDĄ PRZYJMOWAĆ", TO WYJDZIE NAM „PRZYJMUJĄ? ZNACZY BĘDĄ ZWALNIAĆ". BEZ TEGO RACZEJ SIĘ NIE OBEJDZIE, BO BUDŻET STOMILU NIE JEST Z GUMY.

Na razie odeszło dwóch zawodników. Do Wisły II Płock wrócili Aleksander Pawlak oraz Brian Galach. Czy ktoś jeszcze? W rundzie jesiennej olsztyński szkoleniowiec na niektórych piłkarzach się zawiódł (m.in. na Damianie Ciechanowskim), jednak nie wszyscy będą chcieli rozwiązać kontrakt i szukać teraz nowego klubu.

Obecnie Stomil zajmuje 16. miejsce w I lidze z dorobkiem 16 punktów, ale ma jeszcze zaległe spotkanie z GKS Jastrzębie. - Z różnych względów na pewno nie była to łatwa jesień - ocenia Adrian Stawski. - Była trudna dla nas wszystkich: dla właściciela, działaczy, piłkarzy, sztabu szkoleniowego i kibiców. Przecież jeszcze w czerwcu nie wiadomo było, czy klub zagra w I lidze. Drużynę trzeba było budować praktycznie od nowa, a namawianie piłkarzy do gry w Stomilu po tych zawirowaniach nie było łatwe. Początek ligi nas nie rozpieszczał, ale najważniejsze, że klub przystąpił do rozgrywek pierwszoligowych, co wcale nie było takie oczywiste. Uważam, że mimo wszystko były mecze, które pokazały, że potrafimy być kolektywem. Zdobycz punktowa powinna być jednak większa, bo w wielu meczach nie zasłużyliśmy na porażkę. Jest jeszcze wiele spraw do poprawy, ale są też rzeczy, które już udało się nam wypracować na treningu. Szczególnie powtarzalność zdobytych bramek po kontratakach. Bardzo się cieszę, że kibice w trudnych chwilach byli z nami i nie odwrócili się od nas, bo to naprawdę wiele znaczy - kończy Adrian Stawski.

EM, DAD

PLAN PRZYGOTOWAŃ STOMILU

* **27.12-9.01:** treningi indywidualne
* **10.01:** pierwszy wspólny trening po okresie świąteczno-noworocznym
* **11-15.01:** obóz przygotowawczy w Mrągowie
* **15.01:** sparing z Mamrami Giżycko (godz. 11 w Mrągowie)
* **18-22.01:** obóz przygotowawczy w Mrągowie
* **22.01:** sparing z Sokołem Ostróda (godz. 13 w Mrągowie)
* **23.01-6.02:** treningi w Olsztynie
* **29.01:** sparing z Legionovią Legionowo (miejsce do ustalenia)
* **5.02:** sparing z Wigrami Suwałki (miejsce do ustalenia)
* **7-12.02:** obóz w Cetniewie
* **8.02:** sparing z Radunią Stężyca (Cetniewo)
* **9.02:** sparing z Lechią Gdańsk (miejsce do ustalenia)
* **11.02:** sparing z Arką Gdynia (miejsce do ustalenia)
* **19.02:** sparing z Chojniczanką Chojnice (miejsce do ustalenia)

eprasa.pl 95359e3129

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Według portugalskiej telewizji SIC, Benfica ma lada moment zwolnić trenera Jorge Jesusa, co może do góry nogami wywrócić sytuację Paulo Sousy, który postanowił zrezygnować z kiepsko płatnej posady (70 tysięcy euro miesięcznie) selekcjonera polskiej reprezentacji na rzecz funkcji trenera brazylijskiego Flamengo, gdzie miał zarabiać tysięcy sto. Co ma piernik do wiatraka, a konkretnie Jesus do Sousy? Ma, i to wiele, bo Jorge Jesus był pierwszym wyborem Flamengo - dopiero, gdy brazylijscy działacze uznali, że nie zdołają go namówić, skierowali swą uwagę na Sousę. Ale że za chwil parę Jesus straci robotę w Benfice, więc Flamengo zapewne chętnie go zatrudni, a wtedy Sousa zostanie z ręką w nocniku, bo etat w Brazylii właśnie odpłynął w siną dal, a w Polsce ma już tak zszarganą - zasłużenie - opinię, że nawet na posadę w Błękitnych Pasym nie ma co liczyć.
A ponieważ w podobny sposób Paulo Sousa całkiem niedawno rozstał się z francuskim Bordeaux, które nagle chciał zmienić na Benfikę Lizbona, więc jest nadzieja, że w poważnym futbolu ten człowiek jest już skończony.
Tymczasem w Polsce trwają poszukiwania jego następcy Na liście kandydatów są m.in. Czesław Michniewicz, Adam Nawałka, Michał Probierz i Piotr Nowak.

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Dzisiejszy konkurs w Oberstdorfie rozpocznie Turniej Czterech Skoczni, w którym udział weźmie sześciu Polaków: Andrzej Stękała, Jakub Wolny, Paweł Wąsek, Dawid Kubacki, Piotr Żyła i Kamil Stoch. O godz. 15 rozpocznie się seria próbna, a na g. 16.30 zaplanowano rozpoczęcie konkursu.
* **Garmisch-Partenkirchen, 31 grudnia,** godz. 11:45 - oficjalny trening, godz. 14 - kwalifikacje (Eurosport 1, Player); 1 stycznia, godz. 12:30 - seria próbna, godz. 14 - rozpoczęcie konkursu (Eurosport 1, Player, TVN)
* **Innsbruck, 3 stycznia,** godz. 11:15 - trening, godz. 13:30 - kwalifikacje (Eurosport 1, Player); 4 stycznia, godz. 12 - seria próbna, godz. 13:30 - rozpoczęcie konkursu (Eurosport 1, Player, TVN)
* **Bischofschofen, 5 stycznia,** godz. 15 - trening, godz. 16:30 - kwalifikacje (Eurosport 1, Player); 6 stycznia, godz. 15:30 - seria próbna, godz. 16:45 - rozpoczęcie konkursu (Eurosport 1, Player, TVN) **DAD**

SPORT W TV

* **Biegi narciarskie.** Tour de Ski w Lenzerheide: bieg na 10 km stylem klasycznym kobiet, bieg na 15 km stylem klasycznym mężczyzn (13.20, 14.55 Eurosport 2)
* **Dart.** Mistrzostwa świata w Londynie (13.30, 22 TVP Sport)
* **Koszykówka.** Liga hiszpańska: Surne Bilbao Basket - Unicaja (20 Sportklub)
* **Narciarstwo alpejskie.** Puchar Świata w Bormio: supergigant mężczyzn (11 Eurosport 1); Puchar Świata w Lienzu: slalom kobiet (9.45, 13 Eurosport 1)
* **Piłka nożna.** Liga angielska: Chelsea - Brighton & Hove Albion (20.25 Canal+ Sport), Brentford - Manchester City (20.55 Canal+ Sport 2); 2. liga angielska: Reading FC - Fulham (20.55 Eleven Sports 2); liga portugalska: Sporting CP - Portimonense (21.55 Eleven Sports 1)
* **Piłka ręczna.** 4 Nations Cup w Gdańsku: Polska - Japonia (18.25 TVP Sport)

Rys. Zbigniew Piszczako

* **Siatkówka.** PlusLiga: LUK Lublin - Aluron CMC Warta Zawiercie (17.30 Polsat Sport); liga włoska: Gas Sales Bluenergy Piacenza - Cucine Lube Civitanova (20.30 Polsat Sport Extra), Sir Safety Conad Perugia - Werona Volley (20.30 Polsat Sport News)
* **Skoki narciarskie.** Turniej Czterech Skoczni w Oberstdorfie (16.30 Eurosport 1, 16.30, 17.50 TVN) **DAD**

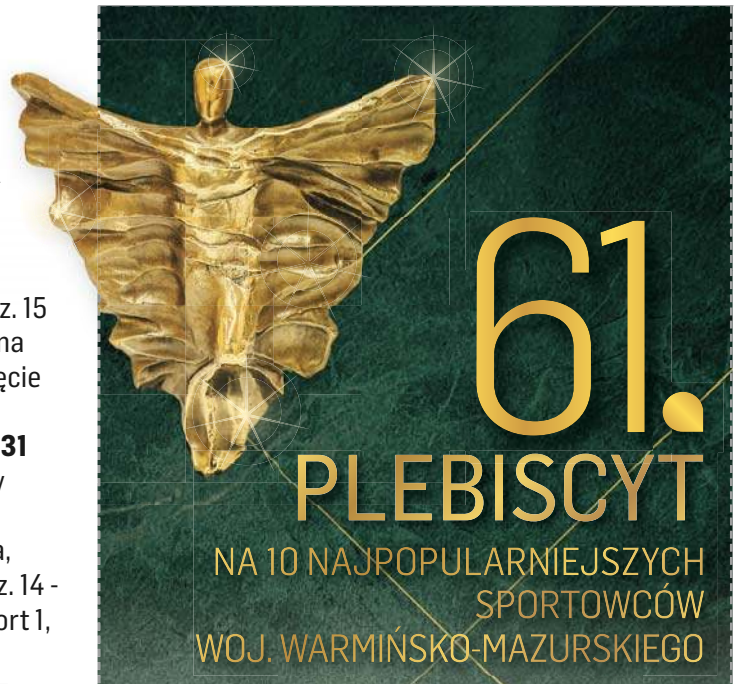

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

2821otbp-A -K

eprasa.pl 95359e3129

Trening w rytmie argentyńskiego tanga

SIATKÓWKA || W poświąteczny poniedziałek siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn powrócili do treningów. Był to jednak trening nietypowy, bowiem po raz pierwszy poprowadził go Argentyńczyk Javier Weber, który zastąpił zbyt nerwowego Marco Bonittę.

Fot. Mateusz Lewandowski

Carlos Javier Weber w biało-zielonych barwach zadebiutuje 5 stycznia podczas wyjazdowego meczu z Asseco Resovią Rzeszów

Carlos Javier Weber (6 stycznia będzie obchodził 56. urodziny) jako siatkarz wziął udział w igrzyskach olimpijskich w Seulu (1988), Atlancie (1996) i Sydney (2000). Największy sukces odniósł w Korei Południowej, gdzie w meczu o trzecie miejsce Argentyńczycy pokonali Brazylię. W 2009 roku Weber został szkoleniowcem argentyńskiej reprezentacji, z którą pojechał na igrzyska w Londynie (2012), gdzie w ćwierćfinale jego podopieczni przegrali 0:3 z... Brazylią.

Poza tym w 2011 roku doprowadził Argentynę do czwartego miejsca w Lidze Światowej, a dwa lata później stracił pracę. Jako trener pracował też w wielu klubach: w brazylijskim Unisul (do 2005 roku), w greckim Panathinaikosie Ateny (2005-06), argentyńskim Bolivarze (2006-13 i 2014-20) oraz rosyjskim Dynamie Krasnodar (2013-14). Z Bolivarem sześciokrotnie zdobył tytuł mistrza Argentyny (2007, 2008, 2009, 2010, 2017, 2019) i czterokrotnie krajowy puchar (2007, 2008, 2009, 2014). Na swoim koncie ma także zwycięstwo w Klubowych Mistrzostwach Ameryki Południowej (2010) i Pucharze Mistrza (2012, 2015).

Obecny sezon Weber rozpoczął w brazylijskim Funvic Natal, ale na początku grudnia pożegnał się z zespołem, po czym tuż przed świętami podpisał umowę z Indykpolem AZS, a w poniedziałek poprowadził w Olsztynie pierwszy trening. - Czuję się z tego powodu bardzo szczęśliwy - przyznał argentyński szkoleniowiec.

– PREZES KLUBU (TOMASZ JANKOWSKI – RED.) W PRZESZŁOŚCI JUŻ KILKA RAZY DO MNIE DZWONIŁ, WIĘC KIEDY KILKANAŚCIE DNI TEMU PONOWNIE SKONTAKTOWAŁ SIĘ ZE MNĄ, BYŁEM BARDZO ZADOWOLONY.

Debiut Webera w biało-zielonych barwach nastąpi 5 stycznia podczas wyjazdowego meczu z Asseco Resovią Rzeszów. W styczniu siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn rozegrają aż sześć spotkań – pięć w ramach rozgrywek PlusLigi oraz powalczą z ZAKSĄ o awans do ćwierćfinału Tauron Pucharu Polski. Czy półtora tygodnia wystarczy na optymalne przygotowanie zespołu?

- Czuję dużą pewność siebie wśród zawodników. To dla mnie bardzo ważne. Teraz zaczynamy pracę, aby z dnia na dzień stać się coraz lepszym zespołem. Uważam, że do tej pory drużyna grała dobrze, lecz może prezentować się jeszcze lepiej – stwierdził nowy szkoleniowiec zespołu z Kortowa.

DAD

eprasa.pl 95359e3129